

**Jarosław Krasnodębski**

Instytut Historii i Archiwistyki  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
ORCID: 0000-0003-1207-531X

## **Przegląd polskiej prasy społeczno- -politycznej ukazującej się w Stanisławowie w latach 1919–1939**

### **Słowa kluczowe**

„Kurier Stanisławowski”, „Ziemia Stanisławowska”, prasa polska, Stanisławów, Waław Chowaniec, Józef Zieliński

### **Streszczenie**

W niniejszym artykule skupiono się na przeglądowym opracowaniu polskiej prasy społeczno-politycznej wydawanej w Stanisławowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W oparciu o zasoby bibliotek polskich i ukraińskich zebrano najważniejsze informacje dotyczące poszczególnych tytułów dzienników, gazet i tygodników. Uzupełnieniem tekstu są dwa aneksy, pierwszy przedstawiający opis bibliograficzny prasy i drugi, który zawiera materiały ilustracyjne. Oba stanowią integralną część tekstu i, miejmy nadzieję, okażą się pomocne w pracy naukowej także dla innych badaczy.

Niezastąpionym nośnikiem informacji regionalnych, kształtującym gusta Polaków i odgrywającym tym samym niezwykle ważną rolę w życiu codziennym, była prasa społeczno-polityczna ukazująca się w dwudziestoleciu międzywojennym. Oddziaływała ona bowiem na świadomość polityczną i narodową, wzmacniała potencjał kulturowy, w końcu była ważnym polem rozwoju dla lokalnej inteligencji. Spośród wszystkich typów prasy wydawanej w Stanisławowie była ona zatem najbardziej reprezentatywna dla danej społeczności, z tego też powodu podjęto próbę jej opracowania.

Na wstępie warto zaznaczyć, że w literaturze fachowej dotyczącej Kresów Wschodnich niewiele miejsca poświęcono rozwojowi czasopiśmiennictwa na tych terenach. Aby się o tym przekonać wystarczy zwrócić uwagę na dane statystyczne, jakie udało się zebrać Władysławowi Marianowi Kolasie z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, który ustalił, że zainteresowanie badaczy prasą polską województw: poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i nowogródzkiego jest niewielkie, wręcz znikome, biorąc pod uwagę cały obszar II Rzeczypospolitej. Na jedno bowiem z tych województw przypada zaledwie od 0 do 2 publikacji naukowych (stan na 2012 rok)<sup>1</sup>. Jeśli chodzi o miasto Stanisławów, to do tej pory ukazały się cztery opracowania, z czego jedno wydrukowano w dwudziestoleciu międzywojennym, pozostałe w okresie powojennym, przy czym uwzględniono także prace po 2012 roku<sup>2</sup>.

Pierwsza z nich wyszła spod pióra lokalnego historyka, absolwenta Uniwersytetu Jana Kazimierza Józefa Zielińskiego. Młody badacz, zainspirowany Wystawą Historyczną Miasta Stanisławowa w 1928 roku, podczas której zaprezentowano dość obszerny zbiór czasopism (około 70 różnych tytułów)<sup>3</sup>, podjął się zadania przedstawienia zarysu historii prasy wydawanej w starym grodzie Potockich

---

<sup>1</sup> W.M. Kolasa, *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939. Prasa województw zachodnich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, t. 15, z. 2, s. 80.

<sup>2</sup> W związku z przyjętą zasadą omawiania literatury przedmiotu po roku 1945 Władysław M. Kolasa wskazał tylko jedno opracowanie dotyczące Stanisławowa, nie zwrócił jednak uwagi, że do 2012 r. ukazały się dwa fachowe teksty dotyczące tego tematu.

<sup>3</sup> Vide. J. Krasnodębski, *Wystawa Historyczna Miasta Stanisławowa w 1928 roku*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, t. 4, red. U. Jakubowska, Warszawa 2017, s. 168–184.

w latach od 1848 do 1927<sup>4</sup>. Drugie opracowanie, jakie ukazało się na temat stanisławowskiej prasy wyszło drukiem dopiero po upadku reżimu komunistycznego, godzącego często w rzetelność i dobro polskiej nauki. Autorem tego tekstu był nieżyjący już badacz Galicji Zbigniew Fras. Zawęził on nieco cezurę obraną wcześniej przez Zielińskiego do lat 1848–1918<sup>5</sup>. Trzecia z kolei publikacja wyszła drukiem również po roku 1989 i dotyka szeregu różnych wątków z dziejów Stanisławowa, związanych z jego rozwojem społeczno-gospodarczym w autonomii galicyjskiej i II Rzeczypospolitej. Co ważne jednak, Krzysztof Broński, który jest jej autorem, poświęcił w monografii krótki ustęp prasie wydawanej w tych dwóch okresach. Opracowując go, bazował głównie na nieopublikowanych materiałach Józefa Zielińskiego przechowywanych w Polskiej Akademii Nauk<sup>6</sup>. Czwarta, ostatnia znana praca, autorstwa piszącego te słowa, dotyczy bardziej szczegółowego zagadnienia, mianowicie gazety „Znicz” będącej Organem Polskiego Komitetu Powiatowego (PKP) w Stanisławowie w latach 1918–1920<sup>7</sup>.

W tym miejscu warto zauważyć, że kwestie związane z prasą poruszała pobocznie również polonistka docent Olga Ciwkacz z Iwano-Frankiwska. W swych artykułach skupiła się ona na działalności piarskiej kobiet, dziennikarek „Kuriera Stanisławowskiego”. Poświęciła kilka tekstów Marcelinie Grabowskiej<sup>8</sup>, Stefanii Skwarczyńskiej<sup>9</sup> i Irenie Ładosiównie<sup>10</sup>.

---

<sup>4</sup> J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie. I–XII*, „Kurier Stanisławowski” 1928, nr 441; 1929, nr 442, nr 443, nr 444, nr 446, nr 447, nr 449, nr 452, nr 457, nr 462, nr 464, nr 474.

<sup>5</sup> Z. Fras, *Prasa polska w Stanisławowie w latach 1848–1918*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne” 1993, nr 111, s. 73–88.

<sup>6</sup> K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999, s. 141–146.

<sup>7</sup> J. Krasnodębski, „Znicz” *Organ Polskiego Komitetu Powiatowego w Stanisławowie (1918–1920)*, [w:] *W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, t. 1, *Polityka – Wojskowość*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Iwano-Frankiowsk 2018, s. 38–51.

<sup>8</sup> O. Чівкач, *Марцеліна Грабовска – журналістка „Кур’єра Станіславівського” (1931–1933)*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2013, s. 183–198.

<sup>9</sup> O. Ciwkacz, „Przyszłość zbiera z nich nasiona...”. *Stefania Skwarczyńska jako recenzent teatralny „Kuriera Stanisławowskiego”*, [w:] *Kultura i świadomość etniczna Polaków na wschodzie. Tradycja i współczesność*, Wrocław 2004, s. 117–130;

Mimo pojawienia się wyżej przytoczonych publikacji naukowych, nasza wiedza na temat prasy polskiej w nadbystrzyckim grodzie jest wciąż niepełna i wymaga wiele dociekań ze strony historyków. Dominują bowiem prace o charakterze ogólnym, widoczny jest za to brak szczegółowych studiów, chociażby takich, które dotyczyłyby poszczególnych czasopism czy konkretnego rodzaju prasy wydawanej w Stanisławowie. Wyjątkiem są tutaj problemy badawcze podejmowane przez Olę Ciwkacz, lecz w przypadku jej prac, prasa stanowi źródło zgłębiania wątków biograficznych autorów (dziennikarzy), co podnosi na pewno jej wartość kulturową.

Dużym utrudnieniem w prowadzeniu dokładniejszych badań nad czasopiśmiennictwem polskim w Stanisławowie, ale i w innych stolicach prowincjonalnych województw wschodnich II Rzeczypospolitej, jest dostęp do źródeł. Tytuły prasowe znajdują się bowiem w różnych ośrodkach naukowych w zależności od tego, w granicach jakiego kraju obecnie położona jest dana miejscowość. W przypadku Stanisławowa, noszącego obecnie nazwę Iwano-Frankiowsk, czasopisma wydawane do 1939 roku przechowywane są przede wszystkim w Naukowej Bibliotece Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki we Lwowie i Bibliotece Narodowej w Warszawie. Część zbioru prasy również można odszukać w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie czy Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Często zdarza się jednak, że czasopisma są zdekompletowane i należy uzupełniać braki korzystając z zasobów jeszcze innych bibliotek. Możliwość stworzenia wszystkich kopii cyfrowych prasy w Internecie wyeliminuje w przyszłości te trudności, szczególnie obecnie, gdy na świecie panuje epidemia COVID-19.

Podjmując badania nad tym tematem udało się, jak można sądzić, zgromadzić wszystkie tytuły prasowe o charakterze społeczno-politycznym wydawane w Stanisławowie w dwudziestolecie mię-

---

eadem, „Przygody” bohaterów Józefa Weyssenhoffa, Henryka Sienkiewicza i Gabrieli Zapolskiej w satyrycznych felietonach Stefanii Skwarczyńskiej („Kurier Stanisławowski” 1926–1929), [w:] Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski, red. M. Gabryś, K. Stępnik, Lublin 2008, s. 225–235.

<sup>10</sup> Eadem, *Ірена Людосювна – журналістка „Кур’єра Станіславівського” (1934–1936)*, [w:] *Галиція – мозаїка не тільки народова*, t. 2, *dedykowany Profesorowi Jerzemu Myślińskiemu*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2014, s. 116–128.

dzywojennym. W sumie na przestrzeni tego okresu pojawiło się ich na rynku czytelnicznym 13 z około 40 wszystkich czasopism redagowanych przez Polaków. Za cezurę początkową przyjęto datę 25 maja 1919 roku, kiedy po wycofaniu się wojsk ukraińskich z miasta członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej przejęli w nim władzę. Natomiast cezurę końcową wyznaczana wybuch II wojny światowej w dniu 1 września 1939 roku.

Pierwszym czasopismem wydawanym na przestrzeni tych lat był „Znicz” organ PKP, który pojawił się jeszcze w czasach istnienia Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej, gdyż Ukraińcy zezwolili na druk jednego tytułu na każdą mniejszość<sup>11</sup>. Pod datą 25 maja 1919 roku zapisano na jego pierwszej karcie poruszające słowa: „Witamy jutrzeńkę Wolności, której z taką wiarą i utęsknieniem wyglądaliśmy, witamy tę zapowiedź czasów obfitych w czyny bohaterskie i owocną pracę obywatelską”. W zakończeniu dodano, że „My tu na kresach dotychczas tylko wytrwaniem i wiernością stwierdziliśmy naszą przynależność do drogiej sercu Ojczyzny. Teraz czas i chwila ku temu, by czynem i dzielnością to poprzeć”<sup>12</sup>.

Na początku, gdy założono „Znicz” w grudniu 1918 roku stanowisko redaktora naczelnego pełnił prezes Narodowego Komitetu Kolejowców Polskich Tadeusz Zagajewski. Po jego uwięzieniu w obozie dla jeńców i internowanych w Kosaczowie pod Kołomyją 31 stycznia 1919 roku funkcję tę przejął adwokat Marian Wilczyński. Kilka miesięcy później, w październiku Zagajewski wrócił na posadę redaktora naczelnego, którą zajmował do końca istnienia czasopisma tj. do dnia 1 maja 1920 roku<sup>13</sup>.

Pismo wydawane było z różną częstotliwością. Przez chwilę, gdy władzę w mieście sprawował komendant POW Antoni Deblessem, wychodziło nawet trzy razy w tygodniu, lecz najdłużej ukazywało się jako tygodnik. „Znicz”, po 25 maja 1919 roku przekształcony został w bezpartyjne czasopismo demokratyczne, informujące

---

<sup>11</sup> R. Grajny, *Stosunek władz Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej do społeczności polskiej Stanisławowa w latach 1918–1919*, [w:] *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Wojskowość, bezpieczeństwo, społeczeństwo, kultura*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016, s. 136.

<sup>12</sup> 25.V.1919, „Znicz” 1919, nr 52.

<sup>13</sup> J. Krasnodębski, „Znicz” *Organ Polskiego Komitetu Powiatowego...*, op. cit., s. 44–45.

o sprawach dotyczących przede wszystkim Stanisławowa. Z uwagi na trudną sytuację powojenną redakcja czasopisma rzadko zabierała głos na temat kultury, ograniczano się tylko do relacjonowania najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych<sup>14</sup>. Z powodu niedoboru środków finansowych i strat jakie ponosił „Znicz”, wydawcy chcąc go ratować od upadku, podwyższali jego cenę dwukrotnie<sup>15</sup>. Wzrastające koszty papieru i druku przewyższyły jednak realne możliwości istnienia pisma, którego wydawanie w maju 1920 roku zostało zawieszono<sup>16</sup>.

Choć może to się wydawać dziwne, w tych wyjątkowo trudnych dla prasy warunkach technicznych ukazywał się jednocześnie „Kresowiec”, redagowany przez byłego sekretarza komisji szkolnej PKP Karola Górczanego. Pismo to wydawano nieregularnie od października 1919 do lipca 1920 roku, miało dość dużą objętość 6–8 stron. Górczany, po przejęciu władzy w Stanisławowie przez członków PKP stał się zaciekle przeciwnikiem tej organizacji. Można dostrzec, że na łamach jego pisma większe poparcie znajdowała endecja<sup>17</sup>. Krytykował niemal każdy ruch PKP, narzekając – nieraz i słusznie – na złą politykę obozu władzy, w tym przede wszystkim na burmistrza Stanisławowa Antoniego Stygara – w kwestiach aprowizacji (nad czym ubolewał także „Znicz”<sup>18</sup>), sanitarnych i oświaty<sup>19</sup>. „Kresowiec” wchodził również w ciągłą polemikę z redakcją „Znicza”, prezentując niemal zawsze odmienny pogląd na dany problem. Gdy zawieszono działalność „Znicza”, ta krytyka stała się mniej widoczna. W ostatnich numerach „Kresowca” nawoływano do konsolidacji społeczeństwa przeciwko bolszewikom<sup>20</sup>. Pismo Górczanego nie przetrwało jednak próby czasu i podobnie jak

---

<sup>14</sup> Ibidem; A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982, s. 393–394.

<sup>15</sup> *Kronika*, „Znicz” 1920, nr 97; nr 105.

<sup>16</sup> *Kronika*, „Znicz” 1920, nr 109.

<sup>17</sup> A. Notkowski, op. cit., s. 389.

<sup>18</sup> *Brak aprowizacji*, „Znicz” 1919, nr 76.

<sup>19</sup> *Jak wygląda aprowizacja miasta*, „Kresowiec” 1919, nr 10; *Echa wiecu rodzicielskiego z 26. Października 1919*, „Kresowiec” 1919, nr 13; *Farsa czyli wybory do PKP*, „Kresowiec” 1920, nr 16; *Stosunki sanitarne w Stanisławowie*, „Kresowiec” 1920, nr 4.

<sup>20</sup> *Nasz gród w chwili obecnej!*, „Kresowiec” 1920, nr 30.

„Znicz”, mimo podwyżki ceny<sup>21</sup>, upadło z powodu złej sytuacji finansowej<sup>22</sup>.

Przez kolejne prawie trzy miesiące w Stanisławowie nie wydawano żadnego pisma. Wpłynął na to niewątpliwie zbliżający się front wojenny, co prawda bolszewicy nie zajęli miasta, ale na krótko odcięli je od reszty Polski. Po zażegnaniu zagrożenia pojawił się w październiku 1920 roku „Głos Stanisławowski”, redagowany przez dawną działaczkę POW Józefę Fuchsównę<sup>23</sup>, jako kolejny organ prasowy PKP, podtrzymujący jego kierunek demokratyczny. Pismo to wychodziło co tydzień, a jego każdy numer liczył zaledwie dwie strony. Pogarszająca się pozycja PKP w Stanisławowie sprawiła, że w ostatnim numerze „Głosu” z grudnia, przeobraził się on w „tygodnik poświęcony sprawom polityczno-społeczno-ekonomiczno-przemysłowym”. Józefa Fuchsówna zawiadomiła w nim także czytelników o złożeniu obowiązków redaktorki naczelnej<sup>24</sup>.

Po raz kolejny nastąpił okres, trwający tym razem blisko pół roku, kiedy w Stanisławowie nie ukazywał się żaden periodyk polski. Przełomem w rozwoju prasy lokalnej był moment gdy znana Drukarnia i Litografia Stanisław Chowaniec rozpoczęła wydawanie na nowo „Kurier Stanisławowski”, którego pierwszy numer w wolnej Polsce pojawił się 1 maja 1921 roku. Przypomnijmy tylko, że historia tego pisma sięga roku 1886, gdy dzięki pomocy znanego powstańca i poety Agatona Gillera rozpoczęto na nowo druk „Kuriera”<sup>25</sup>. Wychodził on jako tygodnik aż do wybuchu Wielkiej Wojny, w latach 1914–1918 ukazywał się z dużymi przerwami, na co wpływ miały okupacje rosyjskie miasta<sup>26</sup>. Odrodził się już w czasach pokoju i stabilizacji politycznej. Oznaczało to w dalszej perspektywie, że „ten dwuletni przejściowy stan powojenny spowodowany niewąt-

---

<sup>21</sup> *Od administracji*, „Kresowiec” 1920, nr 46.

<sup>22</sup> J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 464.

<sup>23</sup> Vide: R. Piątek, D. Siemińska, *Polki – ofiary represji komunistycznych na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej w świetle źródeł archiwalnych i archeologicznych*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2015, R. 27, nr 65, s. 7–8.

<sup>24</sup> *Kronika*, „Głos Stanisławowski” 1920, nr 10.

<sup>25</sup> Wcześniej wydawano go przez krótki okres w 1873 r.

<sup>26</sup> J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 457; idem, *Agaton Giller w Stanisławowie*, „Złoty Szlak” 1938, z. 1, s. 20; Z. Fras, op. cit., s. 79.

pliwie wojną [i jej skutkami], skończył się” – jak pisze Józef Zieliński<sup>27</sup>. Od tego czasu „Kurier Stanisławowski” towarzyszył społeczeństwu, odnotowując z uwagą różne wydarzenia o charakterze lokalnym, wychodząc jako jedyne pismo nieprzerwanie przez następnych kilkanaście lat, aż do wybuchu II wojny światowej. Jego podtytuł od 1922 roku brzmiał wymownie: „Polski organ kresowy”. Twórców czasopisma interesowało więc przede wszystkim życie społeczno-kulturalno-polityczne Polaków. Wyjątkowe były sytuacje kiedy zabierano w nim głos na tematy dotyczące spraw innych narodowości.

Przez cały ten długi okres prawie dwudziestu lat, wyszło spod prasy drukarskiej w sumie około 1220 numerów tego czasopisma, przy czym ukazywało się ono z różną częstotliwością, przez większość czasu jako tygodnik. Trzeba jednak pamiętać, że wydawcy „Kuriera Stanisławowskiego” zmieniali dwukrotnie jego periodyczność. Po raz pierwszy zmiana ta nastąpiła na okres kilku miesięcy, od maja do września 1922 roku, kiedy to tygodnik przekształcił się w dziennik. Jego zadaniem, w myśl założeń redakcji, było zwracanie uwagi na „wszystkie bieżące zagadnienia polityczne i społeczne pod kątem widzenia polskiej polityki kresów wschodnich”<sup>28</sup>. Dziennik, wzorem innych tytułów prasowych tego typu, przekazywał istotne informacje ze świata i Polski, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii dotyczących Galicji Wschodniej. W każdym numerze starano się zamieszczać artykuły o charakterze lokalnym. Osobne miejsce w dzienniku zajmowała kronika miejska Stanisławowa oraz prowadzona z przerwami kronika województw południowo-wschodnich. W związku jednak z dużą różnicą między dochodami a wydatkami, które ponosiło wydawnictwo oraz postulatem zwiększenia pensji personelu technicznego, postanowiono przeprowadzić reorganizację „Kuriera Stanisławowskiego”, który zaczął się ukazywać regularnie jako tygodnik lokalny<sup>29</sup>.

Kolejna, druga zmiana w jego historii nastąpiła w dobie wielkiego kryzysu gospodarczego na początku stycznia 1931 roku i trwała przez kolejne cztery lata, niemal aż do końca 1934 roku. Wtedy

---

<sup>27</sup> J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 464.

<sup>28</sup> Redakcja, *Kurier stanisławowski dziennikiem*, „Kurier Stanisławowski” 1922, nr 1660.

<sup>29</sup> Wydawnictwo, *Od wydawnictwa*, „Kurier Stanisławowski” 1922, nr 115.



to „Kurier Stanisławowski” był pismem ukazującym się dwa razy w tygodniu. Zmniejszenie jego częstotliwości wydawania pod koniec grudnia 1935 roku spowodowane było zapewne likwidacją stanisławowskiej Dyrekcji Kolei w 1934 roku, co pociągnęło za sobą również odpływ wielu potencjalnych czytelników. W prasie ukazał się na ten temat dość ogólny komunikat, w którym stwierdzono: „Rok ubiegły [1934] zaznaczył się specjalnie na terenie naszego województwa daleko sięgającym pogłębieniem kryzysu. W parze z tym daje się również zauważyć depresja intelektualna szczególnie wśród społeczeństwa polskiego, mająca swe przyczyny także w postępującej likwidacji elementu polskiego na naszym terenie”<sup>30</sup>. W efekcie, wraz z nastaniem nowego roku aż do 1939 roku „Polski organ kresowy” wychodził raz w tygodniu. Ostatni znany nam numer pochodzi z 13 sierpnia. Zapewniano w nim, odnosząc się do 19. rocznicy cudu nad Wisłą, o silnej pozycji kraju na wypadek wybuchu wojny z Niemcami. Niewykluczone, że w podczas dalszych kwerend bibliotecznych i archiwalnych uda się odnaleźć kolejne numery tego czasopisma<sup>31</sup>.

Dotychczasowym badaczom umknął fakt, że na krótko, od października 1924 do stycznia 1926 roku, wydawany był również tygodnik „Ilustrowany Dodatek Kuriera Stanisławowskiego”, informujący o najważniejszych wydarzeniach w kraju. Na jego łamach pojawiały się krótkie artykuły opatrzone fotografiami i reprodukcjami obrazów, które nawiązywały do poruszanych w nim tematów. W dodatku tym nie zajmowano się niestety sprawami lokalnymi, inaczej wyczulone oko badacza zwróciłoby z pewnością na niego uwagę.

W głównym wydaniu „Kuriera Stanisławowskiego” skupiano się natomiast przede wszystkim na tekście pisanim. Do grona współpracowników pisma należeli przedstawiciele lokalnej inteligencji, między innymi badacze Stanisławowa: dr Czesław Chowaniec i dr Józef Zieliński, a także kierownik Muzeum Pokuckiego dr Józef Grabowski. Z „Kurierem” współpracowali też katecheta i publicysta ks. dr Wincenty Miś, działaczka społeczna Józefa Fuchsówna, dyrektor teatrów Henryk Cepnik, aktor Zbigniew Orwicz, ponadto związany ze Stanisławowem poeta lwowski Ignacy Nikorowicz i inne,

---

<sup>30</sup> *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1935, nr 952.

<sup>31</sup> *Zwycięstwo, które jest ostrzeżeniem 1920 – 15 sierpnia – 1939*, „Kurier Stanisławowski” 1939, nr 33.

mniej lub bardziej znane osoby, jak chociażby kobiety zauważone przez Olgę Ciwkacz w tekstach przytoczonych wyżej.

Nie ulega wątpliwości, że dobór autorów wpływał na wysoki poziom czasopisma, które zasługuje na miano najlepiej redagowanego tytułu prasowego w międzywojennym Stanisławowie. Zresztą taką samą ocenę możemy mu wystawić w odniesieniu do okresu poprzedzającego odzyskanie niepodległości przez Polskę, gdy Galicja znajdowała się w zaborze austriackim. „Żadne z poprzednich czasopism nie mogło się pochwalić ani tak licznym gronem współpracowników, ani tak dokładnym i rzetelnym opisem miejskiego życia” – pisze Zbigniew Fras. „»Kurier« – jego zdaniem – bronił skutecznie, choć nie bez trudności, pozycji pierwszego i najważniejszego pisma w mieście”<sup>32</sup>, co z powodzeniem udawało mu się również w kolejnej epoce lat 20. i 30. XX wieku.

Niestety, trudno jest dziś ustalić, kto pełnił funkcję redaktora naczelnego w poszczególnych latach ukazywania się „Kurier Stanisławowski”. Problem ten dotyczy dużej części czasopism wydawanych w tym okresie. Wynika on z tego, że w stopce redakcyjnej każdego tytułu prasowego figurowały dane dotyczące redaktora odpowiedzialnego, wydawcy i zakładu drukarskiego, którzy na wypadek naruszenia przepisów prawa prasowego podlegali odpowiedzialności karnej<sup>33</sup>. Bardziej szczegółowych informacji należy zatem szukać w dokumentach archiwalnych lub kronikach prowadzonych na łamach tygodników i gazet. Na podstawie tych źródeł udało się ustalić, że redaktorem naczelnym „Kurier Stanisławowski”, a więc osobą kierującą całością jego działań był w latach 1921–1922 polityk prawicy Tadeusz Zagajewski i człowiek o poglądach prawicowych Leon Ziobrowski, natomiast w roku 1924 i 1925 dyrektor teatrów Henryk Cepnik<sup>34</sup>. Następne znane nam informacje dotyczą już

---

<sup>32</sup> Z. Fras, op. cit., s. 81–82.

<sup>33</sup> J. Jarowiecki, *Prasa we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, R. 32, z. 4, s. 45–46; R. Habielski, *Wolność czy odpowiedzialność? Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, s. 13–21.

<sup>34</sup> Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 7794/t. 2, k. 161, Pismo do J. Zielińskiego z 16 marca 1960; *Od Wydawnictwa*, „Kurier Stanisławowski” 1924, nr 182; „Kurier Stanisławowski” z 1927 r. przechowywany w Państwowym Archiwum Obwodowym w Iwano-Frankiwsku (Державний архів Івано-Франківської

późniejszego okresu. Wiemy tylko, że w latach 1932–1933 redaktorem naczelnym „Kuriera Stanisławowskiego” był Józef Grabowski, ale możliwe jest, że sprawował on tę funkcję jeszcze przez kolejny rok<sup>35</sup>.

Wpływ na wybór członków redakcji i redaktorów mógł wywierać także Wacław Chowaniec, który był współwłaścicielem drukarni i litografii założonej przez swojego ojca. W zależności bowiem od kształtowania się poglądów burmistrza, a później prezydenta miasta „Kurier Stanisławowski” popierał różne środowiska, kręgi i grupy polityczne. Najogólniej rzecz ujmując w latach 1921–1929 reprezentował idee Chrześcijańskiej Demokracji, jako jedyne zresztą pismo prowincjonalne w Polsce południowej. Natomiast wraz z uzyskaniem mandatu poselskiego Chowańca z listy BBWR w 1930 roku „Kurier Stanisławowski” stał się bardzo bliski poglądom prosanacyjnym<sup>36</sup>.

Nie powinno także dziwić, że „Polski organ kresowy” był przychylnie ustosunkowany do najdłuższej rządzącego miastem gospodarcza w dwudziestolecium międzywojennym i dbał o jego dobre imię. Służył także do odpierania krytyki ze strony oponentów. Z zachowanego egzemplarza rocznika archiwalnego redakcji „Kuriera Stanisławowskiego” wynika, że w trudnych sytuacjach sam „prezes miasta” anonimowo zabierał głos, stając w obronie realizowanej przez siebie polityki inwestycyjnej<sup>37</sup>.

Przez pierwsze lata od momentu wznowienia czasopisma „Kurier Stanisławowski” nie miał praktycznie żadnej konkurencji wśród lokalnej prasy polskiej. Drukowane periodyki wychodziły bowiem sporadycznie, najczęściej jako kilkunumerowe efemerydy. Pierwszy z nich ukazał się w 1924 roku. Był to dwutygodnik „Znicz”, organ

---

області, dalej: DAIFO); J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 464.

<sup>35</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Materiały Józefa Grabowskiego, k. 2, Życiorys z lat. 50; *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1933, nr 773.

<sup>36</sup> A. Notkowski, op. cit., s. 390.

<sup>37</sup> [W. Chowaniec], *Gospodarka miejska w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1927, nr 339. Wspomniany egzemplarz redakcyjny czterdziestego rocznika „Kuriera Stanisławowskiego” (1927), zachowany w stanie kompletnym z adnotacjami, przechowywany jest w oddzielnych magazynach DAIFO, które nie są uwzględnione w jego inwentarzu archiwalnym. Egzemplarz ten jest unikatowy, z tego względu, że każdy numer posiada odręczne oznaczenia wskazujące autorów tekstów, co pozwala na identyfikację ich pseudonimów.

reprezentujący Organizację Narodową w Stanisławowie, który przeżywał cztery miesiące. Po nim, w 1925 roku pojawiła się „Gazeta Niedzielną”, polskie „czasopismo społeczno-kulturalne”, wydawane w formie tygodnika. Była ona mutacją warszawskiego tygodnika o tej samej nazwie, będącego organem Związku Ludowo-Narodowego, stąd też informacje w nim zamieszczane dotyczyły tylko w niewielkim stopniu spraw regionalnych<sup>38</sup>. W sumie ukazało się jej 18 numerów. Tygodnik ten wyróżniał się na tle innych czasopism wydawanych w Stanisławowie dużym formatem.

Na przestrzeni kolejnych dwunastu miesięcy pojawiły się dwie efemerydy, „Express Stanisławowski” (później wydany jako „Depesza Poranna”), informujący na jednej stronie o wypadkach w Warszawie spowodowanych zamachem majowym oraz kolejna edycja „Znicza”, która, zdaniem Józefa Zielińskiego, „w sposób nieuczciwy [podszywała] się pod tak chlubną nazwę”<sup>39</sup>. Redaktorem naczelnym tego czasopisma, uchodzącego za bezpartyjny tygodnik, był Zbigniew Orwicz. Światło dzienne ujrzały zaledwie dwa numery „Znicza”, wyróżniające się na tle innych tygodników i gazet swoją objętością (16 stron).

Dopiero w roku poprzedzającym wielki kryzys pojawiło się w Stanisławowie czasopismo o silnej pozycji rynkowej pod nazwą „Ziemia Stanisławowska”. Wydawano je przez dłuższy niż dotychczas przeciętnie okres, od stycznia 1928 roku aż do grudnia 1931 roku. Był to początkowo jedyny ukazujący się organ propagandowy BBWR w województwie stanisławowskim, noszący podtytuł: „Polski tygodnik demokratyczny”. Pismo to utrzymywano dzięki finansowemu wsparciu koła posłów i senatorów tego ugrupowania w Małopolsce Wschodniej. Jego redaktorem naczelnym był kandydat adwokatury dr Henryk Seidler, który wraz ze swoim starszym bratem adwokatem dr. Teodorem Seidlerem odpowiadał za dział polityczny tego pisma. Sprawami Związku Strzeleckiego i Legionistów zajmowała się z kolei Józefa Fuchsówna, dział literacki prowadził lektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, parający się od czasu do czasu

---

<sup>38</sup> Podobne wydawnictwa wychodziły w Kołomyi, Białymstoku czy Częstochowie. M. Medyński, *Wydawnictwa ciągłe (periodyczne) Skarżyska-Kamiennej do 1939 r.*, „Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej” 2010, R. 1, s. 129.

<sup>39</sup> J. Zieliński, *Z dziejów prasy w Stanisławowie*, „Kurier Stanisławowski” 1929, nr 464.

publicystyką i poezją Jerzy Zarzycki, dział samorządowy urzędnik Banku Gospodarska Krajowego Franciszek Pilawski. W skład redakcji wchodził także członek Ogniska Nauczycielskiego Albin Jakiel<sup>40</sup>.

Czasopismo zaczęło się ukazywać nieprzypadkowo w okresie wyborów parlamentarnych w 1928 roku. MSW przeznaczyło bowiem znaczne środki finansowe na agitację wyborczą, co pozwoliło na powstanie nowych tytułów prosanacyjnych w całym kraju<sup>41</sup>. „Ziemia Stanisławowska” służyła więc promowaniu działań i aktywności kandydatów BBWR w województwie stanisławowskim, w tym również Teodora Seidlera, który został wybrany na posła do Sejmu RP II kadencji.

Pismo to było wykorzystywane do walki politycznej z burmistrzem Waławem Chowańcem. Największą aktywność na tym polu wykazywali bracia Seidlerowie. Trudno się temu dziwić, skoro Teodor jako radny Stanisławowa, a także organizator Związku Naprawy Rzeczypospolitej na obszarze województwa stanisławowskiego<sup>42</sup>, był od wielu lat skonfliktowany ze środowiskiem „Polskiego organu kresowego”. Spory i dyskusje pomiędzy redakcjami na temat polityki magistratu miejskiego i osoby burmistrza Chowańca nie wygasły nawet po 1930 roku, gdy „Kurier Stanisławowski” zmienił swój profil polityczny<sup>43</sup>.

Redagowany przez Henryka Seidlera tygodnik demokratyczny stawiał na szeroką współpracę z posłami i senatorami z BBWR, ukazując przebieg obrad parlamentarnych, pracę rządu oraz bieżącą politykę krajową. Na łamach tygodnika zabierali głos między innymi poseł Adam Piasecki, Stefan Żelski i Marian Sobolewski<sup>44</sup>. Pismo posiadało także rozbudowaną kronikę województwa stanisławowskiego, zamieszczało informacje z Kołomyi, Śniatynia, Tłumacza, Doliny,

---

<sup>40</sup> DAIFO, f. 2, op. 1, spr. 644, k. 40, Informacje dot. tygodnika „Ziemia Stanisławowska” z 1928 r.

<sup>41</sup> A. Notkowski, op. cit., s. 541–543.

<sup>42</sup> M. Śliwa, *Seidler Teodor*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 424.

<sup>43</sup> Vide: *Kronika*, „Ziemia Stanisławowska” 1929, nr 83; Sehe [H. Seidler], *Nie sztuka umierać za ojczyznę!*, „Ziemia Stanisławowska” 1930, nr 128; *Zwycięstwo p. burmistrza kłęska samorządu*, „Ziemia Stanisławowska” 1931, nr 171.

<sup>44</sup> A. Piasecki, *O postęp demokracji*, „Ziemia Stanisławowska” 1928, nr 38; S. Żelski, *Rząd i Sejm*, „Ziemia Stanisławowska” 1928, nr 42; M. Sobolewski, „Przedświt” i „Robotnik”, „Ziemia Stanisławowska” 1928, nr 45.

Kałuża i innych mniejszych miejscowości. Ewenementem było pojawianie się recenzji z wydarzeń artystycznych organizowanych przez społeczność żydowską i ukraińską, na co nie zwracał uwagi właściwie żaden inny periodyk polski w Stanisławowie.

Po przeprowadzonych wyborach do Sejmu RP III kadencji poziom wydawanego czasopisma znacznie się obniżył. Pogorszyła się jakość tłoczonego papieru, co mogło wynikać z faktu, że posłowie i senatorowie przestali je dotować. Zmniejszyło się także grono osób publikujących w nim swoje artykuły, jednym z niewielu stale piszących był redaktor Henryk Seidler. Pismo w końcu upadło, nie żegnając się nawet z czytelnikami. Swego rodzaju zapowiedzią tego było kilka ostatnich numerów, wychodzących, wbrew swojemu podtytułowi, w cyklu dwutygodniowym.

W ciągu kolejnych kilku lat w Stanisławowie nie pojawił się żaden poważny polski periodyk omawiający sprawy bieżące. Wydano ledwie jeden numer efemerydy „Nowiny Tygodniowe” w październiku 1931 roku. Czytelnicy polskiej prasy lokalnej otrzymywali więc informacje przekazywane im za pośrednictwem jedyne go medium, jakim był „Kurier Stanisławowski” oraz prasy kolportowanej do Stanisławowa, głównie z Warszawy, Lwowa i Krakowa, jak „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Gazeta Lwowska” czy „Kurier Warszawski”<sup>45</sup>.

Na krótko ten monopol na rynku przerwał w 1935 roku „Głos Ziemi Stanisławowskiej”, uważający się za niezależny organ społeczny i gospodarczy. W rzeczywistości jednak był on kolejnym pi smem propagandowym BBWR, wydawanym przez Towarzystwo Przyjaciół Głosu Ziemi Stanisławowskiej. Świadczy o tym chociażby fakt, że na czele tego Towarzystwa stanęli działacze BBWR: Mieczysław Henisz, Adolf Limberger, Zygmunt Pastuszyński, Józef Sanojca, Teodor Seidler i Zdzisław Stroński<sup>46</sup>.

„Głos Ziemi Stanisławowskiej” wychodził jako tygodnik od kwietnia 1935 do stycznia 1936 roku. Powstanie pisma prosanacyjnego, w tym a nie innym czasie, miało ścisły związek z nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi Sejmu IV kadencji, co było, podobnie, jak przed kilku laty, zjawiskiem ogólnopolskim<sup>47</sup>. Jego okres wydawania

---

<sup>45</sup> Idem, *Co czyta Stanisławów?*, „Gazeta Lwowska” 1931, nr 177.

<sup>46</sup> *Nasze zadania*, „Głos Ziemi Stanisławowskiej” 1935, nr 1.

<sup>47</sup> A. Notkowski, op. cit., s. 544–545.

przypadł także na początek objęcia fotelu prezydenta Stanisławowa przez Zdzisława Strońskiego, co zostało pozytywnie odebrane przez redakcję „Głosu”. Możemy się tylko domyślać, że gdyby Chowaniec nie ustąpił z zajmowanego stanowiska, to mógłby spotkać się z podobną krytyką „Głosu”, jak przed laty na łamach „Ziemi Stanisławowskiej”<sup>48</sup>. Tygodnik, w porównaniu np. do „Kuriera Stanisławowskiego” często poruszał tematy dotyczące mniejszości ukraińskiej, na co wpływ miało obranie bardziej ugodowego kursu w stosunku do Ukraińców przez rządzących w Polsce<sup>49</sup>.

W związku z wyborami parlamentarnymi w 1935 roku wydawany był w Stanisławowie dziennik „Ostatnie Wiadomości Małopolski Wschodniej”. Jego zakres tematyczny był bardzo szeroki. Oprócz tego że obejmował trzy województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, redakcja zajmowała się w dużej mierze także przekazywaniem informacji na temat tego, co dzieje się zagranicą i w Polsce. Nie było to więc czasopismo typowo lokalne. Informacje płynące ze Stanisławowa były dość powierzchowne i ogólne.

Oprócz tego wydawano jeszcze jeden periodyk polski, który dotyczył szeroko pojętej tematyki społeczno-politycznej – „Kurier Małopolski”. Była to jedna z wielu efemeryd prasowych wydawana przez chwilę w 1937 roku. Drukiem wyszło łącznie dziesięć numerów tej, jak promowano, niezależnej gazety, która ukazywała się w cyklu tygodniowym. Przez okres dwóch kolejnych lat dostępny był tylko wśród polskiej lokalnej prasy „Kurier Stanisławowski”.

Ten przeglądowy opis badanego zagadnienia pozwala wysnuć przynajmniej kilka ciekawych wniosków. Łatwo dostrzec między innymi, z jakimi trudnościami zmagali się wydawcy i redaktorzy, aby utrzymać pismo na rynku wydawniczym dłużej niż przynajmniej przez rok. Z 13 polskich tytułów prasowych społeczno-politycznych wychodzących w dwudziestoleciu międzywojennym tylko „Znicz”, „Kurier Stanisławowski” i „Ziemia Stanisławowska” przetrwały więcej niż dwanaście miesięcy.

---

<sup>48</sup> Vide: J. Krasnodębski, *Za linią Curzona. Stanisławowianie w Krakowie, „Cracovia Leopoldis”* 2018, nr 3, s. 35.

<sup>49</sup> A.A. Ostanek, *W służbie Ojczyźnie. Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa województwo południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Warszawa 2019, s. 295.

Swego rodzaju fenomenem na tle prasy lokalnej był „Polski organ kresowy”, który rzeczywiście stał na straży interesów polskich łącznie przez 52 lata, w tym niemal przez cały okres międzywojenny, z krótką przerwą po roku 1918. Niewątpliwie przyczynić się do tego musiał kapitał inwestycyjny rodziny Chowańców, która prowadziła własną drukarnię, posiadała elektrownię blokową i wynajmowała nieruchomości na pomieszczenia hotelowe, kawiarnie, lokale handlowe oraz mieszkania prywatne. Dochody płynące z rozmaitych źródeł finansowych z pewnością mogły być pomocne redakcji w trudnych sytuacjach. Umiejętne kierowanie wydawców pismem przejawiało się między innymi dużym zainteresowaniem wśród firm i zakładów produkcyjnych chętnie zamieszczających anonse reklamowe na łamach „Kuriera”.

Kierunek polityczny czasopism przedstawiał się natomiast dość jednolicie. Większość z nich po zamachu majowym udzielała poparcia władzy sanacyjnej. Do tego czasu pojawiały się pisma o zabarwieniu narodowym, jak „Kresowiec” czy „Gazeta Niedzielna”. Od 1928 roku, w wyniku działań rządu zaczęły powstawać gazety propagandowe, dofinansowane ze środków państwowych. Z lokalnych przykładów najlepiej obrazuje to „Ziemia Stanisławowska” i „Głos Ziemi Stanisławowskiej” założone w celach agitacji wyborczej BBWR.

Kończąc ten przeglądowy opis warto jeszcze zwrócić uwagę, że omawiane tutaj 13 czasopism wychodziło z różną częstotliwością, choć najbardziej popularne były tygodniki, które utrzymywały się najdłużej na rynku. Trzeba jednak podkreślić fakt wydawania codziennie przez okresu pięciu miesięcy czasopisma o charakterze lokalnym „Kuriera Stanisławowskiego”, co w historii prasy tego miasta było znaczącym osiągnięciem.

**Jarosław Krasnodębski**



## Aneks nr 1

**Materiały bibliograficzne do historii polskiej prasy społeczno-politycznej wydawanej w Stanisławowie w latach 1919–1939**

**(opracował Jarosław Krasnodębski)**

### 1. „Znicz”

**Podtytuł:** „Organ Polskiego Komitetu Powiatowego w Stanisławowie”

**Częstotliwość:** Dwa razy w tygodniu, nr 1–51, (1 XII 1918–25 V 1919), trzy razy w tygodniu, nr 52–57 (27 V 1919–8 VI 1919), dwa razy w tygodniu, nr 58–64 (12 VI 1919–3 VII 1919), tygodnik nr 65–109 (5 VII 1919–1 V 1920)

**Wychodził:** R. 1: nr 1–9 (grudzień 1919–29 XII 1919), R. 2: nr 10–90 (2 I 1919–24 XII 1920), R. 3: nr 91–109 (3 III 1920–1 V 1920)

**Redaktor odpowiedzialny:** Antoni Zdanowicz (nr 1–103, 1 XII 1918–20 III 1920), Władysław Kwaśniewski (nr 104–109, 27 III 1920–1 V 1920)

**Redaktor naczelny:** Tadeusz Zagajewski (1 XII 1919–31 I 1919), Marian Wilczyński (31 I 1919–październik 1919), Tadeusz Zagajewski (październik 1919–1 V 1920)

**Lokalizacja:** Naukowa Biblioteka Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki

### 2. „Kresowiec”

**Podtytuł:** „Czasopismo poświęcone sprawie obrony polskiego stanu posiadania na kresach”

**Częstotliwość:** Nieregularnie, najczęściej tygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–18 (6 IX 1919–27 XII 1919), R. 2: nr 1–33 (1 I 1920–24 VII 1920)

**Redaktor odpowiedzialny:** Karol Jan Górczany (6 IX 1919–4 X 1919), (Franciszek Lityński (11 X 1919–8 XI 1919), Karol Jan Górczany (15 XI 1919–24 VII 1920)

**Redaktor naczelny:** Karol Jan Górczany

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

### 3. „Głos Stanisławowski”

**Podtytuł:** „Organ Polskiego Komitetu Powiatowego w Stanisławowie” (9 X 1920–4 XII 1920), „Tygodnik poświęcony sprawom polityczno-społeczno-ekonomiczno-przemysłowym” (11 XII 1920)

**Częstotliwość:** Tygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–10 (9 X 1920–11 XI 1920)

**Redaktor odpowiedzialny:** Władysław Skowyrza

**Redaktor naczelny:** Józefa Fuchsówna

**Lokalizacja:** Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

#### 4. „Kurier Stanisławowski”

**Podtytuł:** Początkowo brak, później: „Polski organ kresowy” (9 V 1922–13 VIII 1939)

**Częstotliwość:** Tygodnik (1 VI 1921–7 V 1922), dziennik (9 V 1922–25 IX 1922), tygodnik: (1 X 1922–1 I 1931), dwa razy w tygodniu (4 I 1931–30 XII 1934), tygodnik (6 I 1935–13 VIII 1939)

**Wychodził:** R. 34: nr 1607–1641 (1 V 1921–25 XII 1921), R. 35: nr 1642–128<sup>50</sup> (styczeń 1922–31 XII 1922), R. 36: nr 129–180 (7 I 1923–30 XII 1923), R. 37: nr 181–235 (6 I 1924–25 XII 1924), R. 38: nr 232–282 (1 I 1925–25 XII 1925), R. 39: nr 283–334 (1 I 1926–26 XII 1926), R. 40: nr 335–388 (2 I 1927–25 XII 1927), R. 41: nr 389–441 (1 I 1928–30 XII 1928), R. 42: nr 442–492 (6 I 1929–25 XII 1929), R. 43: nr 493–544 (1 I 1930–21 XII 1930), R. 44: nr 545–646 (1 I 1931–24 XII 1931), R. 45: nr 647–746 (1 I 1932–25 XII 1932), R. 46: nr 747–850 (1 I 1933–31 XII 1933), R. 47: nr 851–951 (3 I 1934–30 XII 1934), R. 48: nr 952–1004 (6 I 1935–31 XII 1935), R. 49: nr 1–52 (5 I 1936–27 XII 1936), R. 50: nr 53–104 (3 I 1937–26 XII 1937), R. 51: nr 1–52 (2 I 1938–25 XII 1938), R. 52: nr 1–33 (1 I 1939–13 VIII 1939)

**Redaktor odpowiedzialny:** Leon Ziobrowski (1 V 1921–7 V 1922), Władysław Kwaśniewski (9 V 1922–24 III 1935), Aleksander Michalewicz (31 III 1935–30 XI 1938), Brak redaktora (4 XII 1938), Tadeusz Kwaśniewski (11 XII 1938–13 VIII 1939)

**Redaktor naczelny:** Tadeusz Zagajewski i Leon Ziobrowski (1 V 1921–1922), Henryk Cepnik (1924–1925), Józef Grabowski (1932–1933)

**Lokalizacja:** Naukowa Biblioteka Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki

#### Dodatek: „Ilustrowany Dodatek Kuriera Stanisławowskiego”

**Częstotliwość:** Tygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–12 (12 X 1924–25 XII 1924), R. 2: nr 13–60 (1 I 1925–25 XII 1925), R. 3: nr 61 (1 I 1926)

**Lokalizacja:** Naukowa Biblioteka Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki

#### 5. „Znicz”

**Podtytuł:** „Organ Organizacji Narodowej w Stanisławowie”.

**Częstotliwość:** Dwutygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–9 (15 I 1924–15 V 1924)

**Redaktor odpowiedzialny:** Józef Kaczorowski

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

---

<sup>50</sup> Numeracja wyzerowana w związku z wydaniem „Kuriera Stanisławowskiego” w formie dziennika.

## 6. „Gazeta Niedzielną”

**Podtytuł:** Brak

**Częstotliwość:** Tygodnik (4 I 1925–1 III 1925), dwutygodnik (15 III 1925), tygodnik (22 III 1925–10 V 1925)

**Wychodziła:** R. 1: nr 1–13 (4 I 1925–29 III 1925), R. 2: nr 14–18 (5 IV 1925–10 V 1925)

**Redaktor odpowiedzialny:** Rudolf Strasser

**Lokalizacja:** Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

## 7. „Express Stanisławowski” (nr 1) „Depesza Poranna” (nr 2)

**Podtytuł:** „Bezpartyjne wydawnictwo informacyjne z powodu wypadków w Warszawie”

**Częstotliwość:** Okazjonalnie

**Wychodzi:** 14 V 1926–15 V 1926

**Redaktor odpowiedzialny:** Zbigniew Orwicz

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

## 8. „Znicz”

**Podtytuł:** „Organ bezpartyjny dla spraw ekonomicznych, społecznych i literackich”

**Częstotliwość:** Nieregularnie

**Wychodził:** R. 1: nr 1 (15 X 1926)<sup>51</sup>

**Redaktor odpowiedzialny:** Zbigniew Orwicz

**Redaktor naczelny:** Zbigniew Orwicz

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

## 9. „Ziemia Stanisławowska”

**Podtytuł:** „Polski tygodnik demokratyczny”

**Częstotliwość:** Tygodnik, nr 1–193 (8 I 1928–27 IX 1931); dwutygodnik, nr 193–198 (11 X 1931–20 XII 1931)

**Wychodził:** R. 1: nr 1–55 (8 I 1928–30 XII 1928), R. 2: nr 56–107 (6 I 1929–24 XII 1929), R. 3: nr 108–158 (1 I 1930–23 XII 1930), R. 4: nr 159–198 (4 I 1931–20 XII 1931)

**Redaktor odpowiedzialny:** Kazimierz Koszyński (2 I 1928–23 VI 1928), Władysław Łoziński (30 VI 1929–20 XII 1931)

**Redaktor naczelny:** Henryk Seidler (8 I 1928–2 III 1930)

**Lokalizacja:** Naukowa Biblioteka Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki

---

<sup>51</sup> Opóźnienie z wydaniem drugiego numeru było związane z przedłużającymi się przygotowaniem administracyjnymi wydawnictwa „Znicza”. *Kronika*, „Kurier Stanisławowski” 1926, nr 329.

### 10. „Nowiny Tygodniowe”

**Podtytuł:** „Pismo poświęcone sprawom aktualnym”

**Częstotliwość:** Nieregularnie

**Wychodzi:** R. 1: nr 1 (4 X 1931)

**Redaktor odpowiedzialny:** Stefan Sobczak

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

### 11. „Ostatnie Wiadomości Małopolski Wschodniej”

**Podtytuł:** brak

**Częstotliwość:** Dziennik

**Wychodziły:** R. 1: 1935<sup>52</sup>

**Redaktor odpowiedzialny:** Marian Baar

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

### 12. „Głos Ziemi Stanisławowskiej”

**Podtytuł:** „Niezależny organ społeczny i gospodarczy”

**Częstotliwość:** Tygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–38 (21 IV 1935–22 XII 1935), R. 2: nr 39 (1 I 1936)

**Redaktor odpowiedzialny:** Mikołaj Zdanowicz (21 IV 1935–15 I 1936), Józef Zydek (1 I 1936)

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

### 13. „Kurier Małopolski”

**Podtytuł:** „Niezależny tygodnik informacyjny”

**Częstotliwość:** Tygodnik

**Wychodził:** R. 1: nr 1–10 (8 VIII 1937–10 X 1937)

**Redaktor odpowiedzialny:** Józef Szczucki

**Lokalizacja:** Biblioteka Narodowa w Warszawie

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zbiorów prasy przechowywanych w bibliotekach polskich i ukraińskich uwzględnionych w rubryce pod nazwą „lokalizacja”.

---

<sup>52</sup> Dotychczas nie udało się odnaleźć całego rocznika tego czasopisma. Wiadomo tylko, że część numerów przechowywana jest w Bibliotece Narodowej w Warszawie.



Nr. 1.  
Stanisławów.

Dnia 6. września 1919.  
Cena 1 K., z przesyłką poczt. 1'30 K.

# KRESOWIEC

## Od Redakcji.

Grono osób z P. K. P. zdających sobie sprawę, że rzekoma dyktatura „cywilno-wojskowa”, jaką od 25. maja 1919. uprawia pewna grupa ludzi również członków P. K. P. prowadzi tylko do faktycznego rozbicia solidarności narodowej, szkolówek „Znicza” jako organ P. K. P. rzekomo intencjom polskim ma odpowiadać, powodowane chęcią zapobieżenia temu rozdziewkowi postanowili wydawać niniejsze pismo jedynie w celu wykazania, że kierunek polityki przez klikę rządzącą w P. K. P. w chwili obecnej uprawianej jest błędny oraz, że działalność obecnego zarządu P. K. P. zeszała na manowce.

Zatem nie rzucanie się na osoby, nie dzielenie tut. społeczeństwa polskiego na inteligentów i nieinteligentów, co praktykuje „Znicz”, lecz szczerą obrona interesów polskich w naszym mieście, to główna podbudka, dla której pojawia się „Kresowiec”.

## Coś niecoś o etyce publicznej w „Zniczu”.

Wlekroć razy pod ciosami polskiego miecza potwór czy to germański na zachodzie, czy hajdamacki na wschodzie walił się do śłup rycerstwa polskiego, tyle razy zabrakło zwycięstwu energii, siły woli i rozumu politycznego, aby dociągnąć dzieło zniszczenia hydry, wypięć reszki szarańczy kresowym ziemiom Polski zalewem zagrażającej i ugruntować na niewzruszonych podstawach panowanie Polski na kresach. Z garści niedobitków ocalonych z pogromu, dzięki polskiej opieszałości intepojtemu lekceważeniu pobitego przeciwnika odradzała się zawsze hydra gniewem dysząca i już w kilkadziesiąt lat później stawała się znowu groźnym niebezpieczeństwem dla państwa polskiego. Czyż więc dzisiaj, po ciężkich doświadczeniach przeszłości nie powinniśmy z większą niż kiedykolwiek powagą zadumać się nad błędami naszych ojców, aby strzedz się ich i nie powtarzać w nowym okresie historii, na którego proggu stoimy w chwili obecnej? A tymczasem co się u nas robi? P. K. P. w Stanisławowie, który w czasie t. zw. inwazji ukraińskiej zakresił sobie tak szerokie i kulturalne pole działalności dzisiaj, gdy mamy możliwość działalności tę ugruntować, zaczyna pracować dla walki nieinteligentów z inteligentami i t. p. Panowie, czyż was nie wstyd, że dla dogodzenia ambicjom własnym gotowieście wywieść na sztandarze P. K. P. hasło nawet bolszewickie, byle tylko błędy własne nie zakryć i nie dać Bożę nie pozwolił się krytykować. Każdego, kto by się odważył wystąpić przeciwko klikie obecnie u nas rządzącej, która to klika jak od dawna doprowadziła swoim postępowaniem do tego, że P. K. P. nie jest więcej reprezentantem ogółu tutejszego społeczeństwa polskiego, „Znicz” bierze w swoją opiekę, potępia, piętnuje, szkoliwo, trućca się na osoby i to ma się nazywać pracą społeczno-narodową na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej, gdzie, jak to wszyscy wiemy, wrogowie zewnętrzni godzą w nasz byt narodowy!

Działalność obecna P. K. P., której wyrazem są myśli wydrśkowane na szpiltach „Znicza” jako urzędowego organu P. K. P. ogranicza się przecież wyłącznie tylko do walki z przeciwnikami wewnętrznymi i my sami dzięki właśnie takiej działalności P. K. P. przedstawiamy na zewnątrz wobec naszych wrogów narodowych jawnych i neutralnych społeczeństwo nie jednolite, lecz podzielone na partie, zatem o wartość odporną mniejszej niłby ona była, gdyby ducha partyjności wśród nas tak szlachnie nie podtrzymywano.

Wszak wszyscy jak jeden mąż staniemy w P. K. P. do pracy narodowej i mimo różnych trudności wewnętrznych i niebezpieczeństw zewnątrz byłismy gotowi każdej chwili do walki z wrogiem zewnętrznym. Czyż ta nasza organizacja narodowa miałaby się teraz rozlecieć dlatego, że niektórzy z tych, którym powierzyliśmy pracę kierowniczą, chcą być władcami, dyktatorami naszymi? Nie! nigdy!

Nie ma wśród nas nikogo, kto by nie uznawał lub nie odczuwał potrzeby organizacji narodowej, lecz nie partyjnej, jeżeli zaś klika jakaś chce nam narzucić organizację partii i tu na kresach wypaczyć kierunek polityki narodowej, to przeciwko takiej działalności musimy stanąć do walki, gdy zaś w tej walce zwyciężymy ujawni się tem dobitniej, że otrząsnęliśmy się z brudów i mętów naleciałych aż z trzech zabiorów, zaznaczymy więc, że nie walczymy z osobami, lecz z intencjami klik i duchem partyjności.

W dniu manifestacji narodowej 18. lutego 1918. nastąpiła konsolidacja wszystkich sił naszych narodowych, a P. K. P. stał się jedynym wyrazicielem naszych dążeń i naszej spójnej organizacji. Gdy Ukraincy swoim brutalnym zamachem stanu objęli w listopadzie 1918. całą władzę w swe ręce wybrano najprzód 5. potem 12. później 18 i 27 ludzi i powierzono im ster pracy narodowej. Wśród tych ludzi pracujących na ogół rzetelnie i intensywnie znalazła się grupa takich, którzy pracując tak jak wogóle wszyscy wtedy pracowali, postanowili nadto władzę swoją i wpływy w P. K. P. ugruntować i przeprowadzić odpowiednio do tych celów t. zw. reorganizację P. K. P. W styczniu 1919. uzyskali na jednym z posiedzeń plenarnych P. K. P. przypadkową, aczkolwiek znikomą większość i wprowadzili do P. K. P. nowe pojęcia ugrupowań t. zw. inteligencji P. P. S. D. i ludowców. Dawnego prezesa P. K. P. mianowano prezesem honorowym, a właściwe rządy ujęli w swoje ręce dobrani wiceprezesi. Taki stan jak wówczas zaznaczono miał trwać przejściowo, jak długo nie można odbyć ogólnego zebraństwa członków P. K. P. I zn., jak długo rządzą Ukraincy. Tymczasem rządy ukraińskie ustały 25. maja b. r., jeden z wiceprezów P. K. P. przejął w swoje ręce władzę starościską w powiecie z rak Ukrainców i teraz rozpoczęły się rządy nie wiadomo na jakiej podstawie, bo zdaje się, że ci rządcy terazniejsi są dalej tego zdania, że ogólnego zebraństwa członków P. K. P. jeszcze zwołać nie można i takiego zebraństwa w Stanisławowie dotychczas nie było. I stąd też pochodzi to coraz więcej i u-początyj powtarzane i spotykane wśród mieszkańców naszego miasta zdanie, że te wszystkie zarządzenia, które wydają obecnie instytucje administracyjne stworzone przez P. K. P. są bezprawne. I słusznie, to bowiem, co obecnie od 25. maja b. r. występuje pod nazwą P. K. P. nie jest bynajmniej emanacją tut. społeczeństwa polskiego, lecz samowładnym dobraniem się grupy ludzi, dla zatrzymania nadal kierownictwa sprawami tut. w swoim ręku, bez oglądania się na to, czy to jest zgodne z wolą ogółu tut. mieszkańców, czy też nie. Tak to w Stanisławowie pod hasłami demokratycznymi przemycza się absolutystyczno-dyktatorskie zachcianki pewnych osób.

A teraz przedziemy niektóre z tych zachłanek.

I tak klika w P. K. P. chciała, aby tut. polskie społeczeństwo przyszło z pomocą nie pełniącym obecnie służby funkcjonarjuszom państwowym przez wymianę hrywien na korony.

Otóż P. K. P. w Stanisławowie nie ma najmniejszego prawa do zapoczątkowywania „akcji żmudnej i pracowitej, nie przynoszącej nikomu szkody, a pomagającej tym, którzy znaleźli się w potrzebie” przez posiadanie grywien czy karbowanów ukraińskich, bo na to są instytucje finansowe, które z pewnością sprawę tę w braku zarządzeń oficjalnych

224963







Nr. 1.

Stanisławów, niedziela 12. października 1924.

# ILUSTROWANY DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

## Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Rok zaledwie dzieli nas od założenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Rok jeden dzieli nas od tej chwili, gdy w Aeroklubie powstała myśl podjęcia inicjatywy społecznej ku budowie lotnictwa polskiego. I oto reprezentuje dziś Liga siłę 300.000 członków.

Cztery blisko setki odczytów, tylż zgrupowań i pokazów; wystawy modeli lotniczych, próby lotu szybowego, akademje, broszury, plakaty, odczyty, książki — wszystko to, śmiemy

niećwie z innymi narodami iść na podbój przestrzeni — pod obłoki i nad nie i jeszcze wyżej, hen, w bezkresy. Kto ograniczyć śmie rozmach ducha ludzkiego!!

Przed L. O. P. P. dopiero teraz, gdy skupiło setki tysięcy obywateli, staje naprawdę szerokie pole działania.

Boć to mało nauczyć ludzi, że lot jest niezłębny. Trzeba by ukochali oni skrzydła niosące ich w niebiosa, bo tyłko miłość, bo tyłko



Widok z lotu ptaka na Lwów

Fot. lotn. Meyenhalter.

twierdzić, zbudziło społeczeństwo, uświadomiło mu konieczność lotnictwa; ze względu na bezpieczeństwo Rzeczypospolitej — niezbędność jego dla rozwoju kulturalnego narodu. Dużo człowiek uczyni, by być pewnym jutra, by nie czuć nad sobą grozy najazdu sił wrogich, które ze wszystkich stron na nas czyhają. Lecz jeszcze więcej uczyni, by w szlachetnym spółzawod-

zapaniętaniu się w miłość, tworzy czynny. A do tego trzeba udostępnić ludziom płatowiec. Trzeba, aby widziano go z każdej wioski, aby nie było człowieka w Polsce nie oswojonego z warzeniem motora.

Trzeba stworzyć flotylę powietrzną, którą zapozna Polskę z płatowcem, na której będzie się lotnik kształcił.

Polacy uczciwi i miłujący Ojczyznę — bez względu na partje — łączcie się!

# ZNICZ

CENA PRENUMERATY:

W Stanisławowie  
mies. 30 groszy.

Na prowincji  
mies. 35 groszy.

organ Organizacji Narodowej w Stanisławowie.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

W Stanisławowie, dnia 15. kwietnia 1924.

Redaguje: Komitet.

Cena 250.000 Mp.

Redakcja: Stanisławów, ul. św. Józefa 5, parter.

## Kilka uwag o rządowym projekcie samorządu.

Lubujemy się w sprawianiu dla Polski ustaw na wyrost. Na wyrost sprawiliśmy sobie ustawę konstytucyjną z dnia 17. marca 1921 r. — na wyrost uchwalili nasz Sejm ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i obecnie mamy sobie przykreć na wyrost ustawę o samorządzie wiejskim, miejskim, powiatowym i wojewódzkim.

Wysoko stojąca na ogół pod względem kulturalnym, nie biorąc oczywiście w rachubę Rusi Zakarpackiej, Czechosłowacja czekała na przeprowadzenie wyborów do parlamentu czeskiego na teje Rusi zakarpackiej do ostatnich dni, na Śląsku cieszyńskim dotychczas takich wyborów nie przeprowadzono, licząc się z tem służnie, że upływ czasu, życie się z nową państwowością, doświadczenie wspólnego życia państwowego, czynią swoje dla konsolidacji i wzrostu autorytetu władzy państwowej na terytorjach narodowo obcych.

My chcemy być bardziej postępowi i szczególnie lojalni dla narzuconego traktatu o mniejszościach i dlatego ustawodawca władza nasza spieszy się w zrównaniu całej Polski, jak gdyby przekonana była, że stopień kulturalny Polesiuka w ciągu pięciu lat polskiej państwowości, zrównał się ze stopniem kulturalnym Wielkopolanina, albo choćby chłopca naszego z pod Tarnowa i Rzeszowa.

Co więcej zdaje się zapominać o fatalnym rozmieszczaniu ludności polskiej kresowej, ludności stanowiącej jedyny państwo twórczy element tego kraju, której nie wolno skazywać na utratę wpływu i głosu na kierunek rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego na kresach. Rozumiemy konieczność dopuszczenia naszych obywateli narodowości obcej do współdziałania w samorządzie, a więcej

przynajmniej, że współpraca ich i nasza w autonomii lokalnej może tylko przynieść zbliżenie na gruncie wspólnej państwowości, ale nie możemy się zgodzić na majoryzującą elementu najbardziej kulturalnego i państwo wyrobionego przez surową liczbę.

Nie możemy również zgodzić się na wyciemniowanie i prawie, że całkowite wpływy polskiej władzy wykonawczej na powstanie, — stanowiecie i wogóle bieg prac ciał samorządowych.

Tymczasem projekt autonomii terytorjalnej, przyjęty z wzorów najbardziej politycznie wyrobionych społeczeństw zachodnich, państw jednolitych narodowych wszystkich momentów nie uwzględniła.

Z władzy wykonawczej chcemy stworzyć jedynie łącznik pomiędzy rządem a społeczeństwem, nie dając jej ani cienia wpływu, o których przedtem wspomnieliśmy.

Starosta, ów reprezentant majestatu Rzeczypospolitej, marszałkowiec ma jedynie zebraniu poczytywych Wołyniaków, za których dotąd, względnie do niedawna myślał pisarz gminy mianowany przez naczelnika ujeżdżu i którzy ani czasu ani sposobności nie mieli złączyć się duchowo z nową państwowością polską, ani też poznać celów i zadań samorządu.

Nie tajmy tego, że ostatecznym celem naszym jest doprowadzić przez parcelację polskiej własności na kresach do podniesienia procentu ludności polskiej w tym kraju.

Rozrzuciliśmy po szerokich przestrzeniach setki tysięcy osadników polskich tak w latach ostatnich jak minionych stuleciach. Polacy ci bądź tworzą osady dla siebie dotąd administracyjnie zupełnie, bądź o większości polskiej, albo znaczej

mniejszości. Osady te są od siebie porozdzielane gminami obcemi narodowo.

Nowy projekt zna gminę zbiorową. Gmina ta złożona z szeregu gromad, wybiera wspólną radę gminną i zarząd gminy. W tej gminie zbiorowej nie potrafimy nigdzie, wobec fatalnego rozmieszczenia naszego ludu, nie tylko stworzyć większości, ale nawet znacznej mniejszości, która zdolną byłaby strzedz interesów polskich.

Dodajmy, że wybory do gminy, jak do wszystkich zresztą ciał samorządowych są równe, tajne, bezpośrednie, powszechne i stosunkowe, — że wiek dla czynnego prawa wyborczego wynosi lat dwadzieścia pięć, a będziemy mieli obraz smutny zdolności ciał samorządowych do poważnej pracy wogóle, a do pracy dla polskiej idei państwowej w szczególności.

A prztem system wyborczy! — Jak można było po doświadczeniach ze systemem list de Hondta, w ordynacji wyborczej do Sejmu, wyjść z podobnym projektem dla wyborów do ciał samorządowych, to pozostanie już zagadką projektodawcy.

Wszak nikt w Polsce nie przyzna, że system ten dla naszych stosunków okazał się dobrym, że skład Sejmu dla polskiej idei państwowej jest korzystnym.

A jednak system ten ma rozstrzygać o obliczu socjalnym i narodowym w ciałach samorządowych a chyba i stworzyć długiego węża partyjnicztwa od gromady do Sejmu.

Kto wie, czy o partyjnym kandydacie na ministra nie będą, o ile projekt samorządu w Polsce przejdzie w tej szacie, decydować obywateli Pipydów albo jakiegos Iwana pustego.

Wid.

WARSZAWA  
P. 36498 arch

Rok I.

Cena 20 groszy.

Przesyłka opłaconą pocztą.

Nr 1.

Świat dla Nas!

ONY OBLADZILI si i wina...
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

GAZETA NIEDZIELNA

Stanisławów, dnia 4 stycznia 1925 r.

Wielki stał wstąpił przed...
Wielki stał wstąpił przed...
Wielki stał wstąpił przed...

PRENUMERATA...
Wielki stał wstąpił przed...

UWAGI

NA NOWY ROK!
Tęże spod...
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...



Wszystkim swym Czytelnikom najpomysłniejszego Nowego Roku życzy „GAZETA NIEDZIELNA”

Nowy Rok

Dość po dołach...
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...

Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

Podziękowanie.
Siostry i żwawogr 5. p. Józefa Zaręby
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...

Ze Świata
MINISTROWIE POLSKY
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...

Noworoczne Rejenta Polskiego Społecznika
Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...

Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

Wzrost i zdrowie...
Za zdrowie i siłę...
Adres Redakcji i Administracji: Zamkowa 72.

# Express Stanisławowski

Bezpartyjne wydawnictwo informacyjne z powodu wypadków w Warszawie.

Druk: Ł. Dankiewicz, Stanisławów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zbigniew Drwicz.

## Alarm garnizonu stanisławowskiego.

Stanisławów, 14. maja. Dziś o godz. 11-tej przedpoł. został zaalarmowany garnizon stanisławowski, przy czym 48. p. p. otrzymał rozkaz natychmiastowego wymarszu na dworzec, w pełnym rynsztuku bojowym. W godzinę później wszystkie bataliony z karabinami maszynowymi, sztandarem i orkiestrą pułkowa stały już nie rampie dworcowej, gdzie rozpoczęło się wagonowanie. Żołnierze zostali specjalnie jeszcze wyekwipowani, przedstawiając wygląd diarski i ochoczy.

Dla uspokojenia opinii publicznej, która na ten temat zaczęła natychmiast szerzyć niesłychane wprost brednie, musimy podać, że oficjerowie nie otrzymali

rozkazu wymarszu w pełnym ekwipunku na dłuższy przeciąg czasu, co może świadczyć również dobrze za tem, że pułk nasz spełniać będzie tylko zadanie asystencji w najbliższej okolicy.

Wszystkie inne pułki miejscowe artylerji i kawalerji zostają na miejscu, z wyjątkiem jednej baterji 11. p. a. p., która towarzyszy 48-mu p. p.

Szczegóły wydanych rozkazów są na razie ze zrozumiałych względów trzymane w tajemnicy. Gen. Kowalski bawi dotychczas w Stanisławowie.

## Stanisławów dzisiaj.

**Popłoch w mieście.** W dniu dzisiejszym pokłós niezane indywidua rozpuchli na placu Trynitariskim między przekupkami pogłoskę, że w całym mieście jest rewolucja i zaczął się już rabanek. Praca zrozumiała, że ledwie nielw natychmiast rzucali swoje miejsca i w popłochu uciekali na wszystkie strony, gubiąc towary i ciepło zapracowane grosze. Tego tylko było potrzeba sprytnym inicjatorom popłochu, którzy też zbiegli, co imi przypadek pozwolił na drodze, po tych, którzy swoją łatwowiernością dali się tak podnieść. Policja rozpoczęła już w tym kierunku energiczne śledztwo.

**Płotki o pułk. Mondzie.** Dziś rano rozszalał się po mieście wiadomość, że dojdzie 40 pp. w Kotonyni, pułk. Mond odmówił posłuszeństwa i został aresztowany. Wiadomość tę musimy zdemontować, podając do ogólnej wiadomości, że ceniomy ten Oficjer trwał nadal na swym posterunku i dotychczas Kotonyni nie opuścił.

**Stanowisko P. Z. K. Stanisławowski Okręg P. Z. K.** otrzymał z Warszawy dwie deszpece, podpisaną przez zblokowane Centralne Zarządy P. Z. K., Z. Z. P. i Z. D. K., nakazujące wytrwanie na stanowisku i zachowanie spokoju. W tej sprawie zwołuje P. Z. K. w porozumieniu ze Związkiem Drużyn Konduktorskich i Związkiem Maszynistów wspólne posiedzenie na dzisiaj, godz. 5-1a pop. Na posiedzeniu tem ma być uchwalona definitywna rezolucja. Przy tej sposobności zaznaczamy, że w Ost. Drużyn Konduktorskich zaznaczył się ostatnio poważny rozłam, odnośnie do wypadku dnia 1 maja, co się zajęł stanowiska.

**Obrazy Klubu Maszynistów.** Dziś rano obradował miejscowy Klub Maszynistów nad sytuacją i ewentualnymi postanowieniami, niestety z powodu braku Prezesa Klubu p. Korczyka. Członkowie nie mogli wypowiedzieć swej ostatecznej decyzji. Prez. Korczyk jest obecnie w drodze i na miejscu będzie już dziś popołudnia. Dotychczas Jedynak wśród Członków Klubu dały się zauważyć inklinacje za strzejkiem. Wiceczór przynieśli ostateczną.

**Niezdecydowanie Drużyn Konduktorskich** daje się w obecnej chwili poważnie odczuwać, na co w znacznej mierze wpływa przeświadczenie wśród Członków, że Zarząd Główny Związku nie odpowiedzial swemu zadaniu, przez co szeregi postulatów upadła.

**Wiec Z. Z. K.** Dziś o godz. 11-tej przedpoł. zwołali miejscowy Związek Zawodowy Kolejarzy, Wiec w sali nowego gmachu przy ul. Grunwaldzkiej. O wyznaczonej godzinie ustala w warsztach kolejowych praca i wszyscy podajili na ten wiec, by zdecydować odpowiedniego stanowiska wobec obecnej sytuacji. Wiec zgłosił Prezes Okr. Z. Z. K. Kormet, który następnie oddał głos retrenetowi p. Szabalskiemu. Ten też przedstawił dzisiejszą sytuację. Dalej przemawiali pp. Kochański, Henisz, jakoteż chcieli przemawiać niedopuszczeni do głosu pp. Marijański i Ancuta. Wiec uchwalił wreszcie następujące rezolucje: 1) Robotnicy miasta Stanisławowa solidaryzują się z uchwałą Z. Z. K. i przystąpią do natychmiastowego strajku. 2) Robotnicy m.

Stanisławowa potępiają zamach na Sulejówkę. 3) Robotnicy zebrałi na Zgromadzeniu przyrzekają, że w walce prowadzonej przez Marszałka Piłsudskiego wyrwą do końca. Wiec zakończono o godz. 12:30, po czym informował się olbrzymi pochodem, który ze sztandarem na czele ruszył niemiast: Grunwaldzką, 3-tem Maja i Szpiełską z Wolewóztwo i Starostwa. Wiec rozwiął dyr. Kochański na placu przy ul. Grunwaldzkiej, wywołując do zachowania spokoju i wystarczania się prowokowania Policji, która musiał wykonać otrzymane rozkazy. Wieczcie o godz. 1:40 w poł. Nam zwołna zaczął się rozchodzić z pieszka na ustach.

**Strzejk we Lwowie.** W południe nadeszła tu wiadomość, że dziś w południe został we Lwowie proklamowany generalny strzejk. Czy wszyscy przystąpi do podtrzymania tegoż, narazie wiadomości brak.

**Od Redakcji.** Jelek w dniu jutrzejszym staną drukarnie i pisma nie wyjdą. Redakcja nasza wyda mimo wszystko poświęcony nakład „Expressu” z największymi wiadomościami lokalnymi i warszawskimi.

## Ostatnie wiadomości z Warszawy.

**LWÓW, 12:30.** Nadeszła tu niesprawdzona dotychczas wiadomość, że Marszałek Piłsudski opanował zupełnie sytuację i odniósł zwycięstwo. Czy jednak Belweder jest już zajęty, tego absolutnie Warszawa nie sygnalizuje. Większych krwawych walk nie było, gdyż obie strony oszczędzają żołnierzy.

**LUBLIN, 11:25.** Obiegające ciągle pogłoski, jakoby Wilno było zajęte przez Litwinów, okazały się absolutnie nieprawdziwe. Nieznacne tylko bandy dywersyjno-stareły się zrobić pewne zamieszanie, jednakowoż stacjonowane w Wilnie oddziały polskie, które pozostały na miejscu, szybko zlikwidowały zakusy naszych wrogów.

**LWÓW, 13:00.** Walki między w Warszawie ustaly, gdyż rozpoczęły się rokowania między Prezydentem Wojciechowskim, a Marszałkiem Piłsudskim. Prasa warszawska absolutnie nie może się dowiedzieć o dotychczasowym przebiegu rokowań, ogło-

zenie wyniku spodziewamy; jest jednak jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

**LUBLIN, Radio.** Linja Lwów-Kraków-Poznań, dla rozmów telefonicznych jest zupełnie przzerwana. Nadchodzi tu definitywna wiadomość, że powodem smobójstwa gen. Sosnkowskiego było stanowisko generała Dowbor-Mościckiego. Sam fakt samobójstwa wywarł bardzo przykre wrażenie na żołnierzach Dywizji Poznańskiej.

**LUBLIN, radio.** Warszawa ka radjo-stacja zapowiedziała na dzień dzisiejszy normalny program koncertowy, co może być wskaznikiem, że sytuacja zaczyna się wyjaśniać.

**Dz. 16-15.** Województwo stanisławowskie otrzymało połączenie z Warszawą z wiadomością o opanowaniu sylzacji przez Esad Ingaly, który wydal strzeżobowe zażalenie przez Ministra spraw wewnętrznych Smutkiego.

Nr. 2.

Stanisławów, dnia 15. maja 1926.

Cena 15 groszy.

# Depesza poranna

Bezpartyjne wydawnictwo inform. z powodu wypadków w Warszawie.

Druk: L. Dankiewicz, Stanisławów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zbigniew Orwicz.

## Prezydent Wojciechowski złożył urząd!

WARSZAWA, 15. V. godzina 9-ta rano. W tej chwili Stanisławów uzyskał połączenie telefoniczne bezpośrednio z Warszawą przy czym Prezydium Województwa otrzymało następującą urzędową wiadomość od Podsekretarza Stanu Osmólskiego:

**Prezydent Rzeczyposp. Stanisław Wojciechowski złożył urząd na ręce konstytucyjnego zastępcy Marszałka Sejmu Rafała, który objął urzędowanie o godz. 1-ej w nocy.**

### Premjer Witos

**złożył jeszcze do rąk Prezyd. dymisję rządu.**

Wobec powyższego Marszałek Piłsudski znajduje się definitywnie w Belwederze. Oczekiwać należy dalszych wiadomości, które podamy w wydaniu popołudniowym. O treści powyższej depeszy zostają oficjalnie powiadomione wszystkie urzędy.

WYKAZ

T. 1. Stanisławów, dnia 15-go października 1926 r. Rok I.

Redakcja  
i administracja  
Stanisławów  
Lipowa 5.

ZNICZ

Cena  
numeru  
pojedynczego  
25 groszy

**Organ bezpartyjny dla spraw ekonomicznych, społecznych i literackich.**

Wydawca i naczelny redaktor: Zbigniew Orwicz.

---

**Restaurację i pokój do śniadań** Kasyna Polskiego ul. Sapieżyńska I. 12. poleca się Szanownej P. T. Publiczności

Kuchnia wzorowo prowadzona pod fachowym kierownictwem, potrawy sporządzane jedynie na świeżym maśle. — Napoje pierwszorzędnej jakości krajowe i zagraniczne. — PIWO okocimskie, marcowe, eksportowe i porter. — Przyjmuje się abonament na obiady i kolacje. — Przyjmuje się zamówienia na bankiety, wesela i wieczorki. — Obsługa skrzętna i rzetelna. — Liczne podziękowania wszystkich Towarzystw miasta do przedglądnięcia w każdej chwili.

**ANTONI HARGESHEIMER,**  
RESTAURATOR.

O łaskawe odwiedziny lokalu uprasza

---

„TANI OPAL”

ulica Kazimierzowska 28.

poleca na zimę drzewo, węgiel i koks z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich.

Cena drzewa rębanego (na 3 i 4 kawałki)  
za 100 kg. 4 zł.  
węgla za 100 kg. 5\*70 zł.  
trzasek za 100 kg. 3\*39 zł.

z bezpłatną dostawą do domu.

Towar bezkonkurencyjny. Obsługa skrzętna

możemy spokojnie stanąć przy warstwie pracy, by w imię dobra ogólnego odpowiednio się rozwijać, — „Znicz” będzie tą trybuną, z której będziemy mogli przemawiać do serc bliźnich, by ramię przy ramieniu trwali na swych posterunkach, wypełniając obowiązki obywatelskie i czysto ludzkie.

W tych kilku słowach, raczej powitania naszych Czytelników, aniżeli wyłożenia programu pracy, nie chcemy prawić szumnych frazesów na temat tego, co w przyszłości zrobimy, — nie chcemy obiecywać jakichkolwiek nieziszczalnych pociągnięć, — a prosimy jedynie, by każdy, kto egzemplarz „Znicza” kupi, podawał go dalej, przez co liczne rzesze Czytelników będą mogły się przekonać, czy istotnie spełniamy nasze postannictwo i czy warto nas popierać. Pracą naszą, solidną i uczciwą, pragniemy sobie zaskarbić Wasze zaufanie, Kochani Czytelnicy. Szpalty nasze zawsze są dla Was otwarte, przychodźcie do nas, piszcie nam swe artykuły, gdyż ekonomiczna praca polega tylko na wzajemnem zaufaniu do siebie.

To jest wszystko, cośmy w dniu dzisiejszym pragnęli o naszych poczynaniach nadmienić, zaś następne strony wykażą, jaki robimy początek. Redakcja.

---

**Rozpoczynamy...**

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w Stanisławowie i na terenie całego Województwa wydawnictwo nowego pisma, pod nazwą „Znicz”, którego tradycja szczytna i chwalebna jest wszystkim bardzo dobrze znana.

W chwilach nader ciężkich dla naszego Społeczeństwa, chwilach krwawej wojny i przesileń narodowych, „Znicz” zawsze siał ziarno zgody, miłości braterskiej i dobrej wiary w promienną przyszłość. Dziś natomiast, kiedy dziejowa zawierucha bezpowrotnie minęła, kiedy

---

**Cukiernia „Zakopiańska”** M. Kramarczyka, ul. Trzeciego Maja 1.  
Codziennie świeże pieczywo drożdżowe, oraz wielki wybór ciast, herbatników, cukrów i czekolady. Skrzętna obsługa.



19114 IV  
PERIOD.  
Kwartalnik poświęcony nauce i wychowaniu.

Cena egzemplarza 20 gr.

**ZIEMIA  
STANISŁAWOWSKA**

**POLSKI TYGODNIK DEMOKRATYCZNY.**

Rok I. Stanisławów, dnia 8. stycznia 1928. Nr. 1.

**TRZECI NUMER.**  
Nowy Rok w Województwie (Przedmowa p. Wojewody Stanisława).  
Plan pracy przedwyborczej Zgromadzenia w Stanisławowie.  
Działalność Komisji wyborczej okręgu Stanisławowa.  
Apel do pracowników kulturalno-naukowych.  
Ruchy stanisławskie w sferze krytyki i krytyki (Krytyka).  
Komisja Stanisławowska.  
Korespondencja z Stanisławem, Bohrodzianem, Karczkiem, Działym, Tarnocem i Działym.

**Od Redakcji.**

Rozpoczynając wydawnictwo „Ziemi Stanisławowskiej” uważamy za nasz obowiązek podzielić się z czytelnikami wytycznymi, które nam przy tej pracy przysłużyć będą.

Zołotaniem podziałem, z którego ustosunkowują się będziemy do każdej poszczególnej sprawy, do każdego przejawu życia społecznego — będzie „idea państwa”.

W obecnym czasie, gdy słowo „państwo” tak często jest powtarzane — dla usunięcia wszelkich nieporozumień zaznaczamy, że przez „właściwy podział” rozumiemy przedewszystkiem silną wiarę w żywotność i posłannictwo dziejowej Polski oraz rozumienie gotowości do ofiar i poświęceń z punktu osobistego, klasowego i gospodarczego na rzecz całości państwowej.

Przejęci pełną wiarę do osoby Marszałka Piłsudskiego, mając pełne zrozumienie dla jego poczynań państwotwórczych i wielomocarskowych — staliśmy w naszej publicznej pracy na stanowisku bezwzględnej poparcia obecnego rządu.

Świadomi znaczenia, jakie naród polski ma w życiu i rozwoju Państwa, świadkami jego panującej i przewodniej roli w Rzeczypospolitej otóżdźcemy, że „Ziemia Stanisławowska” będąc kresowym organem polskim, przedewszystkiem z bacznością troskliwością zajmować się będzie wszelkimi sprawami i przejawami naszego życia narodowego tak na terenie miasta, jak i na terenie całego Województwa stanisławowskiego.

Stosunek nasz do mniejszości narodowych, będzie stosunkiem bez jakichkolwiek uprzedzeń. Mając z jednej strony zrozumienie dla konstytucyj zagwarantowanych dążności mniejszości narodowych, z drugiej strony zaznaczamy z naciskiem, że wszelkie poczynania mniejszości narodowych godzące w Państwo i to tak w jego całość, jak i godzące w poszczególne przejawy jego życia — spotkają się zawsze z naszym publicystycznym napiętnowaniem.

W sprawach społecznych i ekonomicznych popierając wszelką klasową walkę, a popierając ideę syndykalizmu oraz występując w obronie interesów pracy swawolnie jednakowoż będziemy każdy przejaw i tendencję wysołową — wychodzić z założenia, że jedynie tylko systematyczny i ewoluacyjny rozwój tych wszelkich i uszczelnienie się kulturalnych problemów społeczno-ekonomicznych zdoła uchronić odrodzone Państwo od niebezpiecznych ustępstw.

W sprawach dotyczących koniecznych zmian ustroju naszego Państwa niejednokrotnie na łamach „Ziemi Stanisławowskiej” zabierać będziemy głos. Dział zaczynamy w tym kierunku z naciskiem, że zjedując wydatnego uzmożnienia władzy wykonawczej tak w górze, jak i w poszczególnych ogniwach i obła nie sprzeciwiamy się dwóm zasadom, a to zasadzie republikańskiego ustroju Państwa i zasadzie demokracji, rozumiejąc to dobrze, że Rzeczypospolita może być tylko ustawa silna, gdy w myśl zasad prawdziwej demokracji, każdy obywatel bez względu, będzie dopuszczonym do pełni praw i obowiązków i tem samem będzie obciążonym odpowiedzialnością za dobro i rozwój Państwa.

Rozumując znaczenie samorządu dla życia Państwa w „Ziemi Stanisławowskiej” stale omawiać będziemy sprawy autonomiczne miasta, poszczególnych powiatów oraz całego Województwa stanisławowskiego.


Województwo stanisławowskie stanowi dla siebie jak głębi całość i to tak pod względem etnograficznym, geograficznym, jak i ekonomicznym, położone na wschodnio-południowej rubieżi Rzeczypospolitej między Dniestrem a Karpatami, jest ono jednym w Polsce Województwem przeważnie górskim.

Charakter i temperament ludności zwłaszcza powiatów górskich, jej oryginalne cechy kultury i sztuki z jednej strony, zaś z drugiej strony wielkie bogactwa lasów oraz złóż rudyżnych — nadają Województwu naszemu specyficzne piętno i wytworząją swoisty zespół zadzierzgniętych wzajemnych sympacji i silnie związanych ze sobą ekonomicznych interesów.

Dlatego od myśli istnienia jakiegokolwiek zaciągniętego partykularizmu — uważamy jednak za wskazane i wprost konieczne popieranie tego samorządu powiatowego, a wcale nie stuczenie wysołanego „regionalizmu” naszego Województwa, zaczem na momenta te będziemy zwracać stale naszą baczność uwagi i publicznie będziemy omawiali je na łamach „Ziemi Stanisławowskiej”.

Przypadkowym tylko zbliżeniem okoliczności — początek wydawnictwa „Ziemi Stanisławowskiej” — przypała na okres upływu do Sejmu i Senatu, uważamy zatem za konieczne zaznaczyć z naciskiem, że nasza praca publicystyczna jest zupełnie niezależną od obecnego teraźniejszego akcji wyborczej i w myśl zasad programowych prowadzona będzie w charakterze stałym i ciągłym.

Stanisławów, 7. stycznia 1928.



„Ziemia Stanisławowska”. Źródło: Naukowa Biblioteka Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki

# NOWINY TYGODNIOWE

Adres Redakcji i Administracji:  
Stanisławów, Trzeciego Maja 25.  
\*\*\*\*\*

Ceny ogłoszeń wedle umowy.  
Ogłoszenia drobne:  
za słowo 5 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.,

Pismo poświęcone  
sprawom aktualnym

Prenumerata:  
półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.  
Cena egzemplarza pojedynczego

10 gr.

Rok I.

Stanisławów 4 października 1931.

№ 1.

## Ochrona młodzieży.

W dzisiejszych czasach, czasach kryzysu — lansuje się różne nowe teorie społeczne. Niektórzy sądzą, że przez zmianę ustroju zmieni się wszystko na lepsze. Wielu zwłaszcza zwolenników posiadają komuniści, którzy starają się rozszerzać swoje wpływy na młodzież. Temu należy zapobiec i przeciwdziałać. Przez przeciwdziałanie nie należy rozumieć zwalczanie przy pomocy środków policyjnych i sądowych. To są już tylko pewne ostateczności o wyniku czasem wątpliwym, kiedy się z głupich smarkaczy lub Bogu ducha winnych młokosów, którzy wpadli w ręce pojedynczych jednostek robi ofiary, robi bohaterów.

W czasie w którym żyjemy, w okresie mającym wszelkie cechy niebezpiecznej fermentacji duchowej, zadanie szkoły jest o wiele trudniejsze i poważniejsze niż w takich sobie zwykłych spokojnych czasach zwykłego życia z dnia na dzień. W szkole naszej poświęca się sporo uwagi wychowaniu t. zw. obywatelskiemu. Tymczasem to co się tak pięknie nazywa, ogranicza się przeważnie do nauki o ustroju państwa.

Jakkolwiek zapatrywalibysmy się na takie czy owe punkty programu wychowania pań-

stwowego to jedno chyba nie może ulegać wątpliwości, że jednym z głównych jego zadań musi być uodpornianie organizmu przeciwko wszelkim ideom zmierzającym do obalenia podstaw tego państwa i do wyrotu panującego dziś porządku społecznego. Z niebezpieczeństwem agitatorów polujących zwłaszcza na młodzież z natury egzaltowaną, agitatorów rozdających najbezpieczniej odezwy pod bramami szkół i wkręcających się najbezwydniej wśród młodzieży szkół średnich, to wychowanie państwowe musi się liczyć. To jest bodaj najważniejszy prąd wymagający gruntownego przygotowania młodzieży. Niestety pod tym względem, dzieje się jeszcze stosunkowo niewiele. A właśnie przed szkołą otwiera się w tej dziedzinie zadanie ważne i wdzięczne. Szkoła musi się zawsze liczyć ze stanem danej rzeczy-

wistości i musi się do tej rzeczywistości przystosować. Chwila obecna, chwila pewnego chaosu w poglądach społecznych i gospodarczych, chaosu sztucznie podniecanego i przez agitację czynników wyrotowych wzmaganego jest niebezpieczna. To też szkoła powinna immunizować młodzież na niebezpieczne wpływy postronne, na truciznę skodliwych doktryn podawanych nieraz w zgola nęcej formie literackiej.

Wymaga to oczywiście odpowiedniego doboru sił nauczycielskich, zarówno pod względem umysłowym, jak i moralnym, wymaga zwłaszcza bardzo poważnej troski, ażeby do owczarni nie dostały się wilki w roli pasterzy. Nie są to wypadki tak odosobnione jakby się wydawało i wymagają specjalnej troskliwości władz, podobnie jak pewne słynące z „postępowości” szkoły, które zamiast być wytwórniami antytoksyny, same nieraz rozszerzają niebezpieczne bakcyle.

**Wytwórnica eleganckiej bielizny męskiej „REX” Stanisławów, Kazimierzowska 12. „REX”**

wykonuje wszelką bieliznę męską z materiałów własnych lub dostarczonych. WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE

Wzory można przeglądać bez obowiązku kupna względnie zamówienia. Ceny najniższe, dostosowane do obec. warunków.

BIBLIOTEKA  
BN  
MRODOWA P. 73640



Numer dzisiejszy zawiera 8 stron

OGŁASZANIE POGOTOWIA WSKAZUJĄCYM

DZIS PEŁNA TABELA LOTERJI

MAŁOPOLSKA WSCHODNIEJ

Nr. 262.

Śobota, dnia 21. września 1935.

Cena 10 gr.

95 okrętów angielskich stoi w pogotowiu bojowym w pobliżu Alryki

Francja wyśle okręty na morze Śródziemne

Za parę godzin mogą się rozlegnąć pierwsze strzały i paść pierwsze ofiary

Napłacie w Genewie sięgają do najwyższych szczytów. Niepokoje...

Sześć rządów włoskiego ugrupowania...

Zwracając uwagę w pierwszym rzędzie na ruch floty brytyjskiej...

Po nadejściu odpowiedzi Włoch, powstanie kwestja jak zasobowa się Liga Narodów...

W ten sposób Anglia chce się utrzymać przed stacją zmian na swolnienie nadzwyczajnej sesji...

Włosi są pełni namiętności na dacie i wierzą w swoje zwycięstwo...

Od ostatecznej decyzji szła nas tylko godzinny. Słowo wojny...

Ławał odbył wczoraj rano o Edenem w Genewie dłuższą rozmowę...

POGOTOWIE WOJENNE ANGLII

LONDYN (PAT) — Szereg dzienników angielskich podkreśla, że w Genewie dopiero teraz...

POGOTOWIE WOJENNE ANGLII

LONDYN (PAT) — Szereg dzienników angielskich podkreśla, że w Genewie dopiero teraz...

podkreśla, że w razie zamknięcia kanału Sueskiego i Gibraltaru...

LONDYN (PAT) — Według oficjalnych danych, w Gibraltarze znajduje się obecnie...

Zagadnienia gospodarcze będą przedmiotem prac rządu i parlamentu

W kolach politycznych oczekuje, że w najbliższych dniach przysięgną...

W niektórych kolach politycznych po głosach o składzie przyszłego rządu...

W kolach politycznych oczekuje, że rządowo przesyła Sejm i Senat...

Groźna szajka bandycka

TORUN, (tel. wł) — Na terenie całego Pomorza grasowała w ostatnich czasach nieuczynna...

wypała policja wych Dobrach związali właściciela...

Opiórcz słodziejów aresztowano na pasaż „Józef Nowaczyk”...

Polskie załogi balonowe nie zawiodły!

Zaarestrowano tam pięciu członków bandy Leona Balczaka...

Jeszcze raz w zaszczytnych znacznikach zwyciężyliśmy po raz trzeci...

Głęboka wiara nasza w ambicje naszych zawodników nie zawiodła...

\*Należność poczt. opłacono ryczałtem

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 15 gr.

# GŁOS ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

**NIEZALEŻNY ORGAN SPOŁECZNY I GOSPODARCZY**

Nr. 32.

Stanisławów, dnia 10. listopada 1935.

Rok I.

Adres Redakcji: STANISŁAWÓW, UL. SAPIEŻYŃSKA II. TELEFON REDAKCJI Nr. 893. REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZ. 17-18-19.  
Adres Administracji: UL. SAPIEŻYŃSKA II. II/p. pokój Nr. 18. PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 gr., KWARTALNA 150, ROCZNA 6 zł.

## Nowa karta dziejów.

Na żalobnym szlaku krakowskim, który kołowym warkotem warkła przelazł się przez Polskę od bramy bełwederskiej aż po sklepione stopy krypty św. Leonarda, u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej i w tysiącach urn z ziemią wietlonych ze wszystkich stron świata na kopiec sownicki — zakłete zostało jedno, wielkie i miłujące, ściśnięte borem i zawsze wierne serce Polski i jej ludu.

Kiedy mróz zaczynał warzyć liście, kiedy park fazienskowski pokrywał się szeleszczącym ówianem, a deszcz dronowity w szyby zapowiadał idącą coraz szybszym krokiem smutną, pełną swoistej melancholii, staropolską jesień — czekali młodzi, tak jeszcze niedawno, na dzień 11-go listopada. Czekali z niepokojem. Zagubieni w tłumie widzów, którzy zjeżdżali z całej Polski, żywili podświadomą nadzieję, że na moment przed rozpoczęciem deflady nadzieje witalny hymnem narodowym swy Wódz w maciejówce. Kompania honorowa sprezentuje broni, przez trybuny przelice śmierć, szczyt wybuczną w okrzyku zapamiętanej zadoci — niech żyje!

I czasem tak było naprawdę. Przy pomniku Poniatowskiego, na trybunie z Białym Orłem — stał Józef Piłsudski, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari. Szary jego mundur dziwnie oddział od kapłanych złotem mundurów zagranicznych attachés, otaczających trybunę. Głos fanfar od strony ulicy Bielańskiej zapowiadał czoło deflady. Przed trybuną z Białym Orłem chyliły się sztandary zasłoniętych w bojach pułków, dudniły armaty, tętniła kawaleria. Wódz salutował swoje wojsko.

Kto widział raz taką defladę, a zjeżdżały wszakże na nie specjalne pociągi z całej Polski, długo miał o czym opowiadać i o czym pamiętać. Dusi, kiedy przy pomniku Poniatowskiego już nigdy więcej nie stanie Józef Piłsudski — wspomnienie parad wojskowych, w których On brał udział, urosło w sercach młodych do wartości największych, które się chwyci w swoim sercu przez całe życie. Za wieżami gróbów waszełskich

zamknięta została jedna karta dziejów Polski, karta usługona największymi ofiarami i wysiłkiem, karta największych poświęceń i cichego bohaterstwa. Dzień 12-go maja złożył na barki wszystkich obywateli

Rzeczypospolitej ogromny ciężar odpowiedzialności, aby kryształowej trumny Wodza niczem nie skazić. Długie sznury smutnych pielgrzymek, które codzień ciągną szlakiem żalobnym — to dowód pamięci i miłości.

Pracowite wykonywanie każdego dnia — to obowiązek.

Do wypełnienia owego obowiązku powołani są przedewszystkiem młodzi. Nowa karta dziejów Rzeczypospolitej, zapisania której do ich zadań należy, będzie nie tylko tablicą synchronicznym zdarzeń: będzie przedewszystkiem rachunkiem samienia za lata nowych wysiłków, za to, czy krwawo okupiona spuścizna Józefa Piłsudskiego w niczem nieuszczerplona została.

Trudno to są zadania i nieładna pracy wymagają, aby jaknajbardziej zbliżyć do drogi uprzednio wytyczonych, Strata Kierownika i Nauczyciela, która złożyła całą odpowiedzialność za losy Państwa na barki ludzi, którzy z Nim najbliższ współpracowali — z blizkiem lat przyjęta zostanie przez młodych. Od ich dobrej woli i umiłowania Idei Wkzreściciela Polski będzie zależało, czy przejmą wszystko to, co najlepsze Wódz w sercach swoich żołnierzy zostawił, czy też z ubitych gościńców zbroczą.

11-go listopada Wódz nie odbierze deflady? Dziś młode pokolenie, które widziało Józefa Piłsudskiego najwyżej na jednej z owych niezapomnianych deflad i które dziś składa hold u stóp Jego trumny — nie tylko stanie przed obowiązkiem dalszej pracy dla Państwa, zaznaczonej obowiązkiem budzenia miłości do Cieniów Józefa Piłsudskiego w sercach przyszłych pokoleń także i w młodych spoźnie.

A jest to obowiązek nie tylko na przesłankach uczuciowych aparty, jak długo bowiem Józef Piłsudski będzie w sercach młodych żył, tak długo nie pozwolą oni Polski a serc swoich wydrzeć.

Placący deszczem listopad niech echem dzwonów kościelnych, które w domu Święta Niepodległości rozdzwonią się nad całą Polską, zamieści do gróbów waszełskich jedno wielkie, najszlachetniejsze i wspaniałe: wstępną służbę młodych dla Państwa.

**Czas odnowić!**  
prenumeratę!

**APARATY „KOSMOS”**  
RADJOWE  
szczyt techniki radjowej — model 1935 roku — **na 18 rat mies.**  
wyłączenie u **I. Deuschera** Stanisławów, Gosławskiego 11a  
Elektro - Radio - Optyka.

**NOWY Magazyn Konfekcji „BIELSKO”**  
pod firmą **„BIELSKO”** damskiej, męskiej i dziecin.  
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 9. (naprzeciw Płyty Nieznanego Żołnierza)  
zawiadamia, że posiada na składzie wielki wybór towarów na sezon zimowy.  
Dla PT. Urzędników ceny kryzysowe.  
Uwaga: Przyjmuje zamówienia na miarę własnego materiału.  
Obsługa fachowa i rzetelna.

**PAPEROŚ dla ZNAWÓW**  
**EBRSKI PRZEDNI**  
**20 sztuk - zł. 1.80**

Należytość pocztową uiszczono — ryczałem

# KURIER MAŁOPOLSKI

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Rok I.

Stanisławów, niedziela 12. września 1937.

№ 6.

Prenumerata: miesięcznie 40 gr.,  
kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł.

Cena 10 groszy

Adres Redakcji i Administracji:  
Stanisławów, ul. Zosina Wola 10.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 16—17.

## Kino „Warszawa“

wspaniały film humorystyczno-  
sensacyjny produkcji 1937/38

## Zamek tajemnic

W głównych rolach: Ray Milland i Sir Guy Standig.

Sensacja - humor - tajemnica.

## KINO „OLIMPIA“

z powodu gruntownego remontu chwilowo nieczynne.

## Współczesna atmosfera

Lichy papier zalany czarną farbą wdarł się wszędzie. Całe społeczeństwo czyta. A czyta o dziwnych dziejach.

W Ministerstwie Skarbu nawzajem się skarżą o niezbyt chwalebne wycisny niszzące społeczeństwo... Prezes apelacji nie wie jakie lapówki bierzona zła, ale wie że przez nią wysoko można zająć... syn biedaka zdaje — bez protekcji! — do liceum lecz nie może być przyjęty, bo brak miejsc... jedne szkoły to nony — a obok luksusowe pałace — i t. d. — Zasmarowany papier piwa wiadomościami — faktami — wykazuje gdzie zło — gdzie prawdy i lekarstwa należy szukać.

Lecz prawem natury ludzkiej jest refleksja. Przychodzi ona do 33 milionów czytających i powstaje nie wiadomości, ale z tego, co ten lub ów między wierszami uchwycił. Z tych międzywierszowych uchwytów tworzą się legendy, opowiadania, podawane z ucha do ucha, otaczane jakąż niezrozumiałą tajemniczością. Powstaje atmosfera — niesuchyjna, a w sobie słowoga, przyczajona i naprawdę korumpująca zwłaszcza młode pokolenie, mające wnieść w społeczeństwo świat, zdrowie, krew. A podstawa powstawania tej atmosfery, — to niewiara — niewiara we wszystko wydrukowane — a wiara w to, co da się wyczytać między wierszami. Nastąpiło jakby rozdzenie ciłoweka — co innego poczyna nurtować ma w duszy, co innego pokazuje na zewnątrz. Wartkim nur-

tem zaczyna płynąć wzajemne zaklamywanie się. Jeszcze przed kilku laty, gdy kto miał protekcję, cicho z tym siedział, chociaż korzystał — dziś już wyraz ten uzyskał pełne prawo obywatelstwa na ustach nawet młodzieży szkolnej. — Bo młodzież słyszy i widzi — i zaprawia się. — Każdy domaga się gnębienia kogóż, każdy w każdym wietrzy przeciwnika — bo to modne, bo taką jest atmosfera! Donieść, podstawić nogę, mieć językiem, w gronie znajomych, gdy ten jest nieobecny, oto niezręczko współczesny... dobry ton. Ciągła potrzeba koźła ofiarnego — boć godność osobista splonęła w ofierze gdy poraz pierwszy komuś, gdzieś, latkę doczepiono. Wszystkie wszystkie — jakby czyhało. — Tylko nikt nie wie, z kim, dlaczego i na kogo. — I tak codziennie nieśie zamazany papier i rzekomo... budzi sumienia. Zbudzi się obywatel, popatrzy w krąg i uciucha najczęściej z pogardą — nawet nie starając się położyć tamc rosnącej atmosferze. Chce mieć spokój! — nie myśleć, spychać dzień za dniem — w bierności przetrwać — napierającym organizacjom grozić rzucić — na odciętego i spak — aż do przepnięcia życia. Drugie przyjdzie pokolenie — może ono zmienić — lecz ono chwytą skwapliwie, co słyszy, co czyta i uczy się patrzeć.

Mówią o naszych wzięciach że są „akademiami przestępczości i kasynami przestępczości“ — a atmosfera współczesna, czyż nie jest aka-

demia dla młodzieży — jak w przyszłości nie być człowiekiem.

— Bijemy na alarm! — wszystkich wzywamy — głównie tych co przez pchających się zdystansowani zostali — do walki, — na szaniec — ze złem moralnym — brudy prac publicznie, ścinać lby, choćby dygnitarzkie gdy dobro ogólnie skrzywdzi, ale jadem tych działań nie zatrudniać młodych dusz. — Brudne miaźmaty życia niechaj nie dotykają czystej duszy młodzieńczej. Do walki z panującą atmosferą. — Jak ongi potrzeba było naprawy Rzpl. — tak dziś potrzeba naprawy moralnego stanu od góry do dołu. — Kiedy Rzpl. potrzebowała ratunku Żyl Ten, co ratunek mógł dać, dziś kiedy moralnego trzeba odrodzenia —

On Wielki — odszedł w szawisty W imię Jego imienia, wszyscy musimy się wziąć do pracy i stworzyć nowe zdrowie moralne — ścinać moralnie tych, choćby dowodów prawnych nie było, a były dowody, że przyczyniają się do zaturbowania współczesnej atmosfery. Rozpocząć musimy wielki — nowy bój — bo czas nagli. — Niema bebeków, endeków, ludowców, prawych, centrowych, — są zli i dobrzy — nie ma niższych i wyższych — są uczciwi lub nieuczciwi. — Na szaniec — wykuć musimy nową, zdrową atmosferę, by między wierszami niczego nie można się było doczytać. — Musi zwyciężyć prawda w imię dobra społecznego i przyszłości naszego narodu.

## Budowa kanału

### Bałtyk-Morze Czarne

Na zjeździe gospodarczym OZN we Lwowie, który odbędzie się w dniu 11 września, ma być m. in. omawiana sprawa budowy kanału Włsta-Dniestr-Prut-Morze Czarne. Inicjatywę budowy tego kanału wyszła od sfer gospodarczych i naukowych m. Lwowa.

Kanał Bałtyk—Morze Czarne ma szczególne znaczenie dla naszego województwa ze względu na to, że zarówno Dniestr w swej większej części jak i Prut płyną na terenie województwa stanisławowskiego.

Budowa kanału będzie ogromnej wagi ewenementem w dziedzinie gospodarki nie tylko Małopolski, ale i Polski całej i wybitnie się przyczyni do podniesienia warsztatów przemysłowych, placówek gospodarczych i kupiectwa polskiego. Zasadnicze jednak znaczenie kanału — to stworzenie nowej arterii komunikacyjnej, co szczególnie dla naszych stosunków handlowych z Rumunią będzie ogromnym udogodnieniem; wiadomo, że transport drogą wodną jest o wiele tańszy niż koleją.

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Materiały Józefa Grabowskiego

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

Materiały do biografii członków Związku Młodzieży „Zet” litery L-Z

Державний архів Івано-Франківської області (Państwowe Archiwum Obwodowe w Iwano-Frankiwsku – DAIFO)

Województwo stanisławowskie

### Prasa<sup>53</sup>

„Gazeta Lwowska” 1931, nr 177

### Opracowania

Broński K., *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999.

Чівкач О., *Ірена Людолюбна – журналістка „Кур’єра Станіславівського” (1934–1936)*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, t. 2, dedykowany Profesorowi Jerzemu Myślińskiemu, red. U. Jakubowska, Warszawa 2014.

Чівкач О., *Марцеліна Грабовська – журналістка „Кур’єра Станіславівського” (1931–1933)*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2013.

Ciwkacz O., *„Przygody” bohaterów Józefa Weyssenhoffa, Henryka Sienkiewicza i Gabrieli Zapolskiej w satyrycznych felietonach Stefanii Skwarczyńskiej („Kurier Stanisławowski” 1926–1929)*, [w:] *Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski*, red. M. Gabryś, K. Stępnik, Lublin 2008.

Ciwkacz O., *„Przyszłość zbiera z nich nasiona...”. Stefania Skwarczyńska jako recenzent teatralny „Kuriera Stanisławowskiego”*, [w:] *Kultura i świadomość etniczna Polaków na wschodzie. Tradycja i współczesność*, Wrocław 2004.

Fras Z., *Prasa polska w Stanisławowie w latach 1848–1918*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Pedagogiczne” 1993, nr 111.

Grajny R., *Stosunek władz Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej do społeczności polskiej Stanisławowa w latach 1918–1919*, [w:] *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej. Wojskowość, bezpieczeństwo, społeczeństwo, kultura*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016.

Habielski R., *Wolność czy odpowiedzialność? Prasa i polityka w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.

---

<sup>53</sup> Z bibliografii wyłączono prasę stanisławowską zamieszczoną w aneksie nr 1.

- Jarowiecki J., *Prasa we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, R. 32, z. 4.
- Kolasa W.M., *Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939. Prasa województw zachodnich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2012, t. 15, z. 2.
- Krasnodębski J., *Wystawa Historyczna Miasta Stanisławowa w 1928 roku*, [w:] *Galicja – mozaika nie tylko narodowa*, t. 4, red. U. Jakubowska, Warszawa 2017.
- Krasnodębski J., *Za linią Curzona. Stanisławowianie w Krakowie*, „Cracovia Leopoldis” 2018, nr 3.
- Krasnodębski J., „Znicz” *Organ Polskiego Komitetu Powiatowego w Stanisławowie (1918–1920)*, [w:] *W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, t. 1, *Polityka – Wojskowość*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Iwano-Frankiówsk 2018.
- Medyński M., *Wydawnictwa ciągłe (periodyczne) Skarżyska-Kamiennej do 1939 r.*, „Rocznik Oddziału PTH w Skarżysku-Kamiennej” 2010, R. 1.
- Notkowski A., *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Warszawa–Łódź 1982.
- Ostanek A.A., *W służbie Ojczyźnie. Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Warszawa 2019.
- Piątek R., Siemińska D., *Polki – ofiary represji komunistycznych na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej w świetle źródeł archiwalnych i archeologicznych*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2015, R. 27, nr 65.
- Śliwa M., *Seidler Teodor*, [w:] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski, przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994.
- Zieliński J., *Agaton Giller w Stanisławowie*, „Złoty Szlak” 1938.
- Zieliński J., *Z dziejów prasy w Stanisławowie. I–XII*, „Kurier Stanisławowski” 1928, nr 441; 1929, nr 442, nr 443, nr 444, nr 446, nr 447, nr 449, nr 452, nr 457, nr 462, nr 464, nr 474.

**Jarosław Krasnodębski**

Institute of History and Archival Sciences  
Nicolaus Copernicus University in Toruń

## **An Overview of Polish Socio-Political Press Published in Stanyslaviv Between 1919 and 1939**

### **Keywords**

„Kurier Stanisławowski”, „Ziemia Stanisławowska”, Polish press, Stanyslaviv, Waclaw Chowaniec, Józef Zieliński

### **Summary**

This article presents an overview of Polish socio-political press published in Stanyslaviv during the interwar period. The most important information concerning individual journals and periodicals has been gathered, based on the resources of Polish and Ukrainian libraries. The publication is supplemented with two appendices—the first one containing a bibliographic description of the press, and the other, illustrative materials. Both form integral part of the paper and will hopefully prove useful in further research on this topic.

**Ярослав Краснодембский**

Институт истории и архивных исследований  
Университет Николая Коперника в Торуне

## **Обзор польской общественно-политической прессы, выходящей в г. Станиславов в 1919–1939 гг.**

### **Ключевые слова**

«Kurier Stanisławowski», «Ziemia Stanisławowska», польская пресса, Станиславов, Вацлав Хованец, Юзеф Зелинский

### **Резюме**

Данная статья посвящена обзору польской общественно-политической прессы, выходящей в Станиславове в межвоенный период. Опираясь на польские и украинские библиотечные фонды, автор статьи собрал

наиболее важную информацию, касающуюся отдельных газетных, ежедневных и еженедельных изданий. Текст дополнен двумя приложениями, первое из которых содержит библиографическое описание периодических изданий, а второе – иллюстративные материалы. Оба приложения являются неотъемлемой частью статьи. Мы надеемся, что она станет подспорьем для ученых в дальнейших исследованиях.

### **Jarosław Krasnodebski**

Institut für Geschichte und Archivwissenschaft  
Nikolaus-Kopernikus-Universität Toruń

## **Übersicht über die in Stanislau in den Jahren 1919–1939 erschienene polnische sozio-politische Presse**

### **Schlüsselwörter**

„Kurier Stanisławowski“, „Ziemia Stanisławowska“, polnische Presse, Stanislau, Waclaw Chowaniec, Józef Zieliński

### **Zusammenfassung**

In diesem Artikel konzentriert man sich auf einer übersichtlichen Bearbeitung der polnischen sozio-politischen Presse, die in Stanislau in der Zwischenkriegszeit erschienen ist. Auf Grundlage der Bestände der polnischen und ukrainischen Bibliotheken wurden die wichtigsten Informationen bezüglich der jeweiligen Tageszeitungen, Wochenzeitungen und Zeitschriften gesammelt. Der Text wurde durch zwei Anhänge ergänzt: der erste umfasst bibliographische Beschreibung der Presse und der zweite enthält das Bildmaterial. Die beiden Anhänge sind Bestandteil des Textes und werden hoffentlich auch für andere Wissenschaftler bei ihrer Forschung hilfreich.